



SCENA DLA
TWARDZIELA

REDAKCJA MERYTORYCZNA

Marta Jankowska

REDAKCJA JĘZYKOWA

Piotr Orzechowski

PROJEKT I SKŁAD

Marta Zabłocka

FOTOGRAFIE WYKORZYSTANE W PUBLIKACJI

Zbiory Eli Hołoweńko i Michała Maciejaka

WYDAWCA

Fundacja „Phan Bde”

phanbde@gmail.com

Warszawa, 2016

ISBN: 978-83-942042-1-1

SCENA DLA TWARDZIELA

<http://scenadlatwardziela.blogspot.com>

<https://www.facebook.com/ScenaDlaTwardziela>

Publikacja udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska (CC BY-NC-ND 3.0 PL), szczegóły na stronie: creativecommons.org

Dziękujemy niżej wymienionym organizacjom za udział oraz wsparcie projektu:

Stowarzyszenie Lambda Warszawa
Centrum Wielokulturowe w Warszawie
Uniwersytet Powszechny im. Jana Józefa Lipskiego w Teremiskach
PEDAGOGIUM, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych
Studenckie Naukowe Koło Twórczej Resocjalizacji przy PEDAGOGIUM w Warszawie
Drama Way Fundacja Edukacji i Kultury
Fundacja Feminoteka
Stowarzyszenie Kobiet KONSOLA
Fundacja Pozytywnych Zmian
Art. 207 Artystyczna Grupa Antyprzemocowa
Resort
Polskie Stowarzyszenie Psychoterapii Integracyjnej
Instytut Austriacki
Amnesty International
Stowarzyszenia Inicjatyw Kobietych
Krytyka Polityczna
Stowarzyszenie Mężczyźni Przeciw Przemocy
Stowarzyszenie Praktyków Dramy STOP KLATKA



Projekt realizowany przez Fundację „Phan Bde” w partnerstwie z Fundacją Autonomia w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego ze środków EOG.



SPIS TREŚCI:

O projekcie „Scena dla twardziela”	4
Głos z Autonomii – o strategiach i zaangażowaniu (Agata Teutsch).....	6
Angażowanie mężczyzn w przeciwdziałanie dyskryminacji i przemocy (Piotr Cykowski, Eweryst Zaremba)	10
Refleksje z procesu tworzenia spektaklu Teatru Forum „Scena dla twardziela” (Piotr Cykowski, Marta Jankowska).....	17
Podróż mężczyzn w głąb siebie (z Jarosławem Mirkiewiczem, psychologiem i psychoterapeutą, rozmawiała Marta Jankowska).....	23
Spotkanie dotyczące angażowania mężczyzn w działania antyprzemocowe i antydyskryminacyjne (Marcin Fiedorowicz).....	28
Scenariusze warsztatów (Marta Jankowska, Martyna Markiewicz).....	32
Osoby zaangażowane w powstanie publikacji	41



O projekcie „Scena dla twardziela”

W Polsce dostępnych jest bardzo dużo materiałów dotyczących kulturowych ról kobiet oraz funkcjonuje wiele inicjatyw do nich skierowanych, natomiast stosunkowo mało istnieje programów i publikacji odnoszących się do ról mężczyzn. A przecież sprawcami większej części aktów przemocy są właśnie oni. Większość z nich tymczasem nawet nie uświadamia sobie, że zjawiska dyskryminacji płciowej oraz przemocy wobec kobiet stanowią problem również mężczyzn. Dlatego bardzo ważne jest, aby poprzez edukację sprawić, żeby stali się oni sojusznikami kobiet w walce z dyskryminacją i przemocą.

W ramach prezentowanego projektu przeszkolona została grupa osób mogąca prowadzić w tym zakresie lokalne działania edukacyjne. Powstał spektakl Teatru Forum pt. „Scena dla twardziela”. Przeprowadzone zostały dwudniowe warsztaty psychoedukacyjne dla mężczyzn i chłopaków z wykorzystaniem metod dramowych, w tym metody Teatru Forum. Dodatkowo powstały scenariusze ćwiczeń dramowych do późniejszego wykorzystania przez aktywistów(-ki) w kolejnych działaniach grupowych na temat męskości.

Główne działania (warsztaty i spektakle Teatru Forum) nastawione były na wyjście z tematyką projektu do środowisk w różnych miastach, takich jak Warszawa, Lublin, Kraków, Poznań i Bielsko-Biała.

W niniejszej publikacji dzielimy się doświadczeniami zdobytymi podczas tworzenia i realizacji projektu „Scena dla twardziela” w latach 2015–2016 roku. Stanowi ona podsumowanie projektu oraz próbę różnorodnego – obejmującego perspektywę ekspertów(-tek) oraz twórców(-czyń) będących zarazem uczestnikami(-czkami) procesu – spojrzenia na podjęte przez nas działania.

Publikację rozpoczynamy refleksją jednej z ważniejszych postaci w polskim środowisku antydyskryminacyjnym i antyprzemocowym, członkini partnerskiej Autonomii – Agaty Teutsch, która z perspektywy własnych doświadczeń opisuje wyzwania związane z angażowaniem mężczyzn do działań antyprzemocowych, podkreślając jednocześnie ich znaczenie.

Następnie Piotr Cykowski i Eweryst Zaremba, trenerzy prowadzący w ramach prezentowanego przedsięwzięcia warsztaty dla mężczyzn, przedstawiają wyzwania związane z ich zaangażowaniem. Trenerzy korzystają przy tym z dostępnych danych i statystyk, a także z wypowiedzi zebranych od innych mężczyzn.

Kolejny tekst to zapis rozmowy, jaką przeprowadziliśmy we własnym gronie. W rozmowie udział wzięły – odpowiedzialne za zgodne z merytoryką przeprowadzenie całego procesu projektowego – Marta Jankowska i Martyna Markiewicz oraz mężczyźni, uczestnicy działań: Michał Maciejak i Roman Ciszewski.

Rozmowa z psychologiem i psychoterapeutą Jarosławem Mirkiewiczem daje możliwość przyjrzenia się wyzwaniom stojącym przed mężczyznami w związku z tzw. kryzysem męskości.

Publikację kończą dwa teksty zawierające praktyczne wskazówki, jak pracować w sferze problematyki męskości. Niniejsze teksty zawierają zapis spotkania dotyczącego angażowania mężczyzn w działania antyprzemocowe i antydyskryminacyjne, które odbyło się w ramach projektu opracowanego przez Marcina Fiedorowicza, a także opis opracowanych przez Martynę Markiewicz i Martę Jankowską przykładowych ćwiczeń wykonywanych podczas warsztatów dotyczących męskości i przeciwdziałania przemocy i dyskryminacji.

Dziękujemy wszystkim autorom i autorkom, a także osobom udzielającym wywiadów za współpracę!

Organizacją partnerską wspierającą realizację projektu jest Fundacja Autonomia.



Głos z Autonomii – o strategiach i zaangażowaniu (Agata Teutsch)

Mam białą koleżankę, która od kilku lat mieszka w Australii. Koleżanka ta w swojej pracy ze społecznościami lokalnymi używa metody Teatru Forum. Obecnie angażuje się w projekty teatralne i storytellingowe, pracując z grupami zagrożonymi wykluczeniem społecznym, szczególnie z młodzieżą ze środowisk uchodźczych i emigranckich. Jakiś czas temu odwiedziła Polskę. Kiedy się wówczas publicznie przedstawiała, powiedziała m.in. tak: „Od 2009 roku mieszkam na ziemi skradzionej społecznościom aborygeńskim: Wurundjeri i Boonwurrung”.

Mimo że to nie ona kolonizowała Australię i nie ona dopuszczała się eksterminacji rdzennej ludności tego kontynentu, korzysta dzisiaj z konsekwencji tamtych działań tylko dlatego, że jest biała.

Są sprawy i sytuacje, za które być może bezpośrednio nie odpowiadamy, przemoc, której się nie dopuściliśmy(-liśmy). Bardzo ważna jest natomiast indywidualna i grupowa świadomość przywilejów oraz działanie zmierzające do przerywania łańcucha eksploatacji i przemocy. Konieczne jest ujawnianie przemilczanych kwestii i istniejących relacji władzy, jak również przeznaczanie swoich zasobów na działania o charakterze wyrównawczym, oddającym sprawiedliwość i głos grupom systematycznie oraz systemowo uciszanym, a także wzmacnianie swojej odwagi cywilnej do reagowania na dyskryminację i przemoc.

Projekt „Scena dla twardziela” (znów ten twardziel...) w dużej mierze dotyczył takiej właśnie perspektywy. Stwarzał Autonomii, która w tym przedsięwzięciu była organizacją partnerską, możliwości realizacji naszej misji.

Na liście obranych przez nas celów ważne miejsce zajmuje podnoszenie poziomu wiedzy wśród chłopców i mężczyzn (jako jednostek i grupy) w kwestii norm społecznych oraz kulturowych odnoszących się do męskości – tych, które skutkują m.in. przemocą ze względu na płeć, tj. wobec kobiet, dziewcząt oraz mężczyzn nierealizujących domi-

nującego wzorca. Kolejnym ważnym celem jest uświadomienie tymże chłopcom oraz mężczyznom znaczenia ich roli w doprowadzeniu do zmian.

Uważam, że realizacja projektów takich jak „Scena dla twardziela”, które koncentrują się na rewizji męskości z perspektywy feministycznej oraz na budowaniu zaangażowania i odpowiedzialności mężczyzn za przeciwdziałanie przemocy mężczyzn wobec kobiet, jest równie kluczowa dla długofalowej, głębokiej zmiany w tym obszarze, jak uwłasnowolnienie (z ang. empowerment) kobiet. Oddziaływanie „Sceny dla twardziela” nie kończy się na grupie mężczyzn i kobiet bezpośrednio zaangażowanych w akcję. Dzięki takim przedsięwzięciom dochodzi do rozniecania refleksji oraz dyskusji, a także do uruchamiania pomysłów, rozbudzania chęci do działania, wzmacniania odwagi cywilnej i zaangażowania całych społeczności.

Swoje cele w kontekście powyższych spraw mogłyśmy także realizować poprzez partnerstwo z Fundacją „Phan Bde”. Udawało się to nam dzięki podjętej formie działania, która stanowiła integralną część „Sceny dla twardziela”, opierającej się na wykorzystaniu i upowszechnianiu metody Teatru Forum – jednego z narzędzi w Teatrze Opresjonowanych/Uciśnionych.

Teatr Forum to metoda pobudzania aktywności społecznej mobilizująca ludzi do wpływania na kształt świata, w którym żyją. Wykorzystuje się ją w pracy antydyskryminacyjnej, antyprzemocowej i zmierzającej do uwłasnowolnienia. Teatr Forum prowokuje do refleksji nad mechanizmami i procesami społecznymi skutkującymi dyskryminacją oraz przemocą. Dzięki angażowaniu osób uczestniczących w krytyczne myślenie i działanie oraz wzmacnianie w nich odwagi cywilnej metoda ta buduje kompetencje do zmiany oraz zatrzymywania tych procesów. Z kolei osobom z grup narażonych na przemoc i dyskryminację dostarcza narzędzi do konstruktywnej ekspresji oporu i przeciwstawiania się opresji.

Doceniam wysoką świadomość oraz zaangażowanie mężczyzn i kobiet działających w ramach „Sceny dla twardziela”. Jest dla mnie oczywiste, że im więcej osób – w tym mężczyzn – angażuje się w przeciwdziałanie przemocy, tym większe szanse na powodzenie. Jednocześnie wciąż potrzebna jest refleksja nad paradygmatem i strategiami angażowania osób z grup systemowo uprzywilejowanych – w tym przypadku przede wszystkim heteronormatywnych mężczyzn. Musimy zastanowić się nad tym, jaka jest szansa na to, żeby mężczyźni liczniej – rzeczywiście jako grupa, nie zaś jako jednostki – zaangażowali się w przeciwdziałanie przemocy mężczyzn wobec kobiet.

Kiedy w latach 2005–2006 Towarzystwo Interwencji Kryzysowej z Krakowa realizowało pierwszy w Polsce projekt poświęcony zaangażowaniu mężczyzn w przeciwdziałanie męskiej przemocy wobec kobiet, wydawało się, że do uruchomienia takiego zaangażowania jest blisko. W ramach tego projektu odbyła się seria warsztatów dla mężczyzn z całej Polski. Były prowadzone pilotażowe warsztaty dla chłopców, zostały stworzone scenariusze zajęć, opublikowana została pierwsza polska książka poświęcona możliwościom działania mężczyzn na rzecz zmiany w obszarze przeciwdziałania przemocy wobec dziewcząt i kobiet pt. „Mężczyźni na rzecz zmiany”. Już w trakcie realizacji przedsięwzięcia jego uczestnicy zaczęli rozmowy na temat powołania stowarzyszenia. Niestety, mimo wielu spotkań i wysiłków, nie doszło do tego.

Dziesięć lat później istnieje już kilka męskich grup zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy, jednak pracują one w oparciu o różne, niekoniecznie antypatriarchalne paradygmaty. Jednocześnie, na dziesięciu mężczyzn, którzy się zgłaszają na warsztaty, ostatecznie bierze w nich udział tylko dwóch. Mężczyźni stanowią nie więcej niż 10 procent osób uczestniczących w spektaklach poświęconych męskości lub w spotkaniach z Jacksonem Katzem, amerykańskim profeministycznym aktywistą antyprzemocowym.

W związku z powyższym powstają następujące pytania:

- Jak integrować mężczyzn wokół rewizji męskości i męskich przywilejów?
- Czy bycie po prostu mężczyzną może być kategorią, która będzie łączyć i budować solidarność w walce z opresją wobec kobiet?
- A może trzeba się odwoływać do konkretnych kategorii mężczyzn: studentów, braci sióstr, ojców (tak jak to było w niedawnej kampanii, w której córka zwraca się do ojca)? Czy (i w jaki sposób) korzystać ze strategii angażowania mężczyzn poprzez odnoszenie się do tych wartości, które są stereotypowo przypisywane mężczyznom i na których zbudowana jest męska tożsamość (podobnie jak to czyniliśmy w Autonomii, realizując kampanię skierowaną do chłopców pt. „Moja siła nie jest po to, żeby ranić”)?
- Jaki skutek w walce z przemocą ze względu na płeć może mieć odwoływanie się do stereotypowo przypisywanych mężczyznom przymiotów? Dziwnym trafem honor, odwaga i siła nie sprawiają, że mamy do czynienia z masowym ruchem mężczyzn przeciwko przemocy.
- Może więc należałoby odwoływać się do strategii uwidaczniania szkód, które mężczyźni ponoszą w związku z socjalizacją i realizacją stereotypowej patriarchalnej męskości, a także pokazywania wiążących się z socjalizacją ograniczeń i kosztów (np. tłumienia wrażliwości, nadmiernego obarczania odpowiedzialnością za materialny dobrostan rodziny, konsekwencji zdrowotnych itd.), jak również wskazywania na korzyści płynące z uwolnienia się od norm dominującej męskości? Na ile skuteczną strategią może być szukanie sojuszników wśród mężczyzn, którzy mają wpływy w różnych grupach wiekowych, sportowych, etnicznych, religijnych itd.?
- W jaki sposób mężczyźni mają stać się adwokatami uwolnienia innych mężczyzn z okowów stereotypowych norm płciowych i roli sprawców przemocy wobec kobiet?

Z mojego punktu widzenia ważne w tych działaniach są intencja i cel, czyli rewizja istniejących relacji władzy oraz mechanizmów je podtrzymujących, własnych przywilejów i swojej pozycji. Działania ruchów męskich skierowane do mężczyzn, lecz nieodnoszące się do tych kwestii, nie niosą tej zmiany, na której nam zależy.

Potrzebni są nam uczciwi, otwarci na rewizję swojej pozycji sojusznicy. Chodzi bowiem o budowanie odpowiedzialności, nie zaś o wzbudzanie poczucia winy u mężczyzn. Wciąż jednak mężczyźni muszą się mierzyć ze swoją strukturalnie uprzywilejowaną pozycją.

Bardzo ważne jest dla mnie, żeby mobilizacją mężczyzn zajmowali się oni sami, żeby to właśnie oni poświęcali swój czas i energię na pozyskiwanie bądź odzyskiwanie innych mężczyzn.

Ważne są dla mnie również kwestie takie jak pamięć i przypominanie o roli feministek oraz feminizmów w przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet, tzn. wyraźne i uczciwe podkreślanie tego dorobku, tej tradycji, tych kobiet.

Żeby doprowadzić do zmiany, potrzebna jest albo rewolucja, albo masowe zaangażowanie wspierane decyzjami politycznymi, administracyjnymi, prawnymi oraz radykalna modyfikacja praktyki funkcjonowania instytucji i organizacji.

Nie będzie zmian bez indywidualnych decyzji i działań, dlatego pozwolę sobie tutaj wystosować kilka apeli:

1

Kiedy to tylko możliwe ujawniaj istnienie kobiet, które wpłynęły (żywiły cię, dbały o twoje bezpieczeństwo, wychowywały) na to, w jakim miejscu jesteś – wspomnij imiona i nazwiska twoich biologicznych i ideowych babek, matek, ciotek i innych kobiet. Nie zapominaj o tym przy żadnej okazji, rób to po to, by prawdziwie je docenić. Staraj się nie budować na tym swojej wyjątkowości.

2

Zaplanuj już dzisiaj, ile swojego czasu w tygodniu poświęcisz na działania wprost związane z angażowaniem mężczyzn w przeciwdziałanie przemocy mężczyzn wobec kobiet. Postanów, jak to zrobisz.

3

Przyjrzyj się swojemu CV i zastanów się, które kompetencje możesz wykorzystać w celu wsparcia ruchu przeciwko przemocy względem kobiet lub w inne działania w tym obszarze.

4

Sprzeciwiaj się kulturze militarizmu i przemocy, w tym kulturze gwałtu, w której żyjemy.

5

Nie stosuj przemocy, a jeśli już się jej dopuściłeś, podejmij natychmiastowe działania, dzięki którym uwolnisz się od tego sposobu budowania tożsamości, poczucia kontroli, pewności siebie itd.



Angażowanie mężczyzn w przeciwdziałanie dyskryminacji i przemocy (Piotr Cykowski, Eweryst Zaremba)

ANGAŻOWANIE MĘŻCZYZN

Znany działacz antyprzemocowy Jackson Katz¹ zachęca mężczyzn, żeby wykorzystywali swoje umiejętności przywódcze w celu zwalczania problemu przemocy ze względu na płeć.² Ale czy to na pewno dobre rozwiązanie? Czy w tej kwestii istnieje w ogóle jakieś dobre rozwiązanie? To pytanie pojawia się – i zadajemy je sobie nadal – od samego początku pracy nad projektem „Scena dla twardziela”. Zastanawiamy się wspólnie, w jaki sposób włączać mężczyzn w przeciwdziałanie przemocy oraz jak robić to mądrze i skutecznie, wspierając przy tym działające w tym zakresie od wielu lat ruchy kobiece.

CZEMU MĘŻCZYŹNI

Włączanie mężczyzn w działania antyprzemocowe jest bardzo ważne, ponieważ bez zaangażowania osób, których dotyczy patriarchat, nie uda się zmienić obowiązującego statusu quo. A patriarchat dotyczy wszystkich, niezależnie od płci. Jest on też dla wszystkich destruktywny. W przypadku jego oddziaływania na kobiety sprawa wydaje się oczywista. Działające od lat kobiece ruchy oraz organizacje zebrały na ten temat mnóstwo materiałów. Powstało i wciąż powstaje wiele raportów, badań i publikacji opisujących powyższy problem. Statystyki mówią same za siebie: to głównie kobiety doświadczają przemocy (nie tylko domowej i na tle seksualnym). Według statystyk po-

¹ Działacz feministyczny i antyprzemocowy, autor przetłumaczonej na język polski książki **Paradoks Macho** (patrz: <http://www.jacksonkatz.com>).

² M. Borowska, **Faktyczna równość kobiet względem mężczyzn zagraża wyłącznie słabym mężczyznom**, „Wysokie Obcasy”, 09.01.2016, nr 2 (861), str. 36, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,127763,19438130,faktyczna-rownosc-kobiet-wzgle-dem-mezczyzn-zagraza-wylacznie.html?disableRedirects=true> (dostęp: 07.02.2016).

licyjnych 91 procent ofiar przemocy domowej to kobiety i dzieci.³ Według najnowszego, opracowanego w 2015 roku, raportu Fundacji STER aż 87 procent kobiet w Polsce doświadczyło jakiejś formy molestowania, a 23 procent z nich zostało zgwałconych.⁴

Jeśli zaś chodzi o mężczyzn, to – jak rzecz ujmuje Jacek Fenderson w raporcie Fundacji Feminoteka dotyczącym przemocy seksualnej – są oni zarówno częścią problemu przemocy ze względu na płeć, jak i jego rozwiązaniem.⁵

Aż 99 procent sprawców przemocy seksualnej stanowią mężczyźni.⁶ Z 61 450 osób podejrzewanych o przemoc w 2013 roku w Polsce 56 755 to mężczyźni.⁷ To właśnie oni są sprawcami przemocy i to oni, a nie kobiety, powinni zmieniać swoje zachowanie, by tę przemoc zatrzymać. Zaskakujące jest jednak, jak bardzo wciąż jest powszechne mówienie o przemocy ze względu na płeć jako o sprawie kobiet. Wciąż jest również zjawiskiem powszechnym przenoszenie winy za taki stan rzeczy na ofiary przemocy. Na stronie internetowej policji, obok statystyk związanych z przestępstwem gwałtu, widnieje lista porad prewencyjnych. Wszystkie porady skierowane są do kobiet. Oto niektóre z nich:

- Nigdy nie chodź na skróty, trzymaj się miejsc uczęszczanych i dobrze oświetlonych. Po zmierzchu noś ze sobą latarkę.
- Zapewnij sobie powrót do domu w towarzystwie osoby zaprzyjaźnionej lub weź taksówkę – w takim przypadku poproś kierowcę, aby poczekał, aż wejdiesz bezpiecznie do domu.⁸

Powyższe porady są bardzo silnie zakorzenione w kulturze gwałtu oraz wszelkich związanych z nią mitach i faktach dotyczących gwałtów.⁹ Pojęcie kultury gwałtu określa zespół społecznych przekonań i zachowań mających na celu normalizowanie gwałtu, traktowanie go jako zwyczajnego elementu życia. W kulturę tę wpisuje się m.in. obwinianie osób doświadczających przemocy, kwestionowanie gwałtu (np. poprzez mó-

³ Policja, „Statystyka”, **Niebieska Karta**, 2013, <http://www.statystyka.policja.pl/st/informacje/94596,quotNiebieska-Kartaquot-2013> (dostęp: 07.02.2016).l

⁴ R. Betlejewski, **Rzeczywista skala przemocy seksualnej w Polsce – szokujące dane!**, 17.12.2015, <http://mediumpubliczne.pl/2015/12/rzeczywista-skala-przemocy-seksualnej-w-polsce-shokujace-dane/> (dostęp: 07.02.2016); oficjalna strona internetowa fundacji STER: <http://www.fundacjaster.org.pl/>.

⁵ J. Fenderson, **Mężczyźni przeciwko przemocy seksualnej mężczyzn wobec kobiet**, 2011, <http://www.feminoteka.pl/stopgwaltom/fenderson.php> (dostęp: 07.02.2016). Zob. także: J. Piotrowicz, A. Synakiewicz (red.), **Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce**, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2011.

⁶ Policja, „Statystyka”, <http://www.policja.pl/statystyki> (dostęp: 07.02.2016). Zob. także: J. Piotrowicz, A. Synakiewicz (red.) **Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce**, Fundacja Feminoteka 2011.

⁷ Policja, „Statystyka”, **Niebieska Karta**, <http://statystyka.policja.pl/st/informacje/94596,quotNiebieska-Kartaquot-2013.html> (dostęp: 07.02.2016).

⁸ Policja, „Statystyka”, **Przestępstwa zgwałcenia: statystyka i rady prewencyjne**, 14.06.2010, <http://statystyka.policja.pl/st/informacje/54891,Przestepstwa-zgwalcenia-statystyka-i-rady-prewencyjne.html> (dostęp: 07.02.2016). Alternatywą do tego typu porad są porady skierowane do mężczyzn. Zob. **10 porad jak zapobiegać gwałtom**, 2011, <http://www.feminoteka.pl/stopgwaltom/porady.php> (dostęp: 07.02.2016).

⁹ M. Kołacka, **Gwałt – fakty i mity**, <http://ponton.org.pl/pl/strona/gwalt-fakty-i-mity> (dostęp: 07.02.2016).

wienie o fałszywych oskarżeniach) i usprawiedliwianie jego sprawców. To ostatnie odbywa się głównie w sferze stereotypów płciowych.

STEREOTYPY PŁCIOWE

Stereotypy płciowe stanowią zespół powszechnie funkcjonujących w społeczeństwie przekonań dotyczących cech, jakie powinien posiadać mężczyzna, a jakimi powinna charakteryzować się kobieta. Relacja pomiędzy tymi stereotypami a rzeczywistością działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Przekonania dotyczące płci są powszechne i traktowane jako prawda ogólna. W związku z powyższym chłopcy i dziewczęta od najmłodszych lat wychowywani są w taki sposób, by do tych modeli pasowali i pasowały. Następnie, jako dorosłe już osoby, realizują te modele, oczekując tego samego od innych. I tak oto koło się zamyka. Osoby nierealizujące akceptowanego przez ogół społeczeństwa modelu spotykają się z ostracyzmem. Natomiast realizowanie go jest często przez społeczeństwo nagradzane. Socjalizacja do narzuconej roli zaczyna się już bardzo wcześnie. Już niemowlęta ubierane są w pasujące do ich płci kolory (niebieski dla chłopców, różowy dla dziewczynek), a także określane innymi przymiotnikami oraz zachęcane do wykonywania z góry przypisanych ze względu na płeć czynności. To samo dzieje się potem w systemie szkolnictwa – inne zajęcia dla chłopców, inne dla dziewczynek oraz różne oczekiwania co do ich osiągnięć i zachowań podczas funkcjonowania w grupach rówieśniczych.¹⁰ Informacje skierowane do nich są jasne: chłopcy i mężczyźni są silni, niezależni, zdecydowani oraz myślący racjonalnie, przy czym bywają również nieokiełznani i niepotrafiący się kontrolować. Dziewczynki i kobiety mają zaś być grzeczne, ciche, ułożone i posłuszne. Dodatkowo powinny poświęcać się dla innych, być emocjonalne i wiedzione instynktami, a przede wszystkim tym jednym – macierzyńskim. Głową rodziny, jej żywicielem, niezależną jednostką i ochroniarzem ma być mężczyzna. Kobieta z kolei ma realizować się w pracach domowych i opiekuńczych, często nieodpłatnych lub niskopłatnych. W sferze seksualnej kobieta winna być delikatna. Jej potrzeby mają wynikać z miłości i przywiązania. Natomiast seksualność męska ma prawo być nieokiełznana, ekspansywna i agresywna.

JAK PATRIARCHAT DOTYKA MĘŻCZYZN

Patriarchat dotyka mężczyzn przede wszystkim dlatego, że cierpienie spotyka codziennie także ich żony, siostry, partnerki, przyjaciółki i koleżanki, ale też dlatego, że stereotypy męskości narzucają im – w taki sam sposób jak kobietom – określony sposób bycia i generują krzywdzące opinie.

Stereotypy przedstawiają mężczyzn jako istoty, którymi kieruje popęd seksualny. Jednym ze skutków takiego myślenia jest, na przykład, mit dotyczący gwałtu jako formy zaspokojenia seksualnych potrzeb, a nie – wynikającej z potrzeby posiadania kontroli oraz władzy – przemocy.

¹⁰K. Palus, Rola rodziny w kształtowaniu ról i stereotypów płciowych, Poznań 2006, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/4973/1/11_Katarzyna_Palus_Rola%20rodziny%20w%20kształtowaniu%20rol%20i%20stereotypow_187-202.pdf (dostęp: 07.02.2016). Zob. także: D. Pankowska, **Wychowanie a role płciowe**, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

Kolejnym negatywnym aspektem funkcjonowania stereotypów na temat męskości jest brak przyzwolenia na rozwój sfery uczuciowej. Mężczyznom nie wypada okazywać swojej emocjonalności, wrażliwości bądź empatii.¹¹

Obecnie stereotypy płciowe bardzo często są uważane za jedno ze źródeł przemocy domowej oraz przemocy w ogóle:

Kolejnym przykładem jest przemoc w rodzinie, która była wielokrotnie wiązana z niemożnością mężczyzn (realną lub wyobrażoną) spełnienia oczekiwań społecznych związanych z tym, co oznacza bycie "prawdziwym mężczyzną" życiem rodziny i głównym decydentem [...]. Coraz powszechniejsze bezrobocie czyni wielu mężczyzn niezdolnymi do wypełnienia swojej tradycyjnej roli płciowej. W rezultacie, część mężczyzn zaczyna stosować przemoc wobec kobiet i dzieci, ponieważ jest to jeden z niewielu sposobów, które pozostały, zademonstrowania władzy nad innymi i poczucia się jak prawdziwy mężczyzna.¹²

Warto zaznaczyć, że przemoc, której sprawcami są mężczyźni, dotyka także innych mężczyzn. Często dotyka ona tych, którzy nie realizują społecznych oczekiwań dotyczących płci. Według sporządzonego w 2008 roku raportu Kampanii Przeciw Homofobii, odnoszącego się do sytuacji osób LGBT w Polsce, w zawężonej do osób LGBT grupie przemoc fizyczna częściej spotyka mężczyzn. Wśród respondentów o doświadczeniu przemocy fizycznej na tle homofobicznym mówiło prawie 14 procent kobiet i ponad 20 procent mężczyzn.¹³

Przemoc nie jest domeną mężczyzn, lecz jest ona wynikiem funkcjonowania stereotypu męskości w dominującej kulturze patriarchalnej. Problem nie tkwi więc w biologii, ale właśnie w kulturze, która chłopcom oraz mężczyznom nie podaje innych niż agresja, walka i współzawodnictwo sposobów wychodzenia z trudnych sytuacji.

Obraz agresji i dominacji, które według kulturowych wzorców mają być domeną mężczyzn, świetnie obrazuje film amerykańskiego edukatora Jacksona Katza pt. „Maska Twardziela”.¹⁴ Film ten pokazuje również zależność pomiędzy tego typu wzorcami reprodukowanymi przez popkulturę a powiększaniem się problemu przemocy.

Często spotykam się z obiegową opinią, że wzorce kulturowe dotyczące płci są przeżytkiem i odchodzą w niepamięć. Jednak zaprezentowana w filmie ewolucja zabawek, postaci filmowych i wizerunków mężczyzn w popkulturze świadczy o czymś zupełnie

¹¹A. Lipowska-Teutsch, **Mężczyźni na Recz Zmiany**, Wydawnictwo Dąb, Kraków 2006, http://www.autonomia.org.pl/doc/mezczyzni_na_rzecz_zmiany.pdf (dostęp: 07.02.2016).

¹²Tamże.

¹³G. Czarnecki, **Sytuacja osób LGBT w Polsce. Raport z analizy sytuacji społecznej**, http://www.bezuprzedzen.org/doc/sytuacja_LGBT_2008.pdf (dostęp: 07.02.2016). Zobacz także: M. Makuchowska, M. Pawłęga (red.), **Sytuacja społeczna osób LGBT. Raport za lata 2010 i 2011**, Warszawa 2012, http://www.kph.org.pl/publikacje/Raport_badiana_LGBT_do_netu.pdf (dostęp: 07.02.2016).

¹⁴**Maska twardziela. Przemoc, media i kryzys męskości**, Suc Jhally, USA 1999. Zobacz także: M. Dziurok, M. Serkowska, E. Stoecker, A. Teutsch (red.) **Podręcznik do prowadzenia zajęć w oparciu o film „Maska twardziela. Przemoc, media i kryzys męskości”**, Fundacja Autonomia, Stowarzyszenie Kobiet Konsola, Kraków 2010, <http://www.autonomia.org.pl/index.php?id=teksty2&ajdi=68> (dostęp: 07.02.2016).

odwrotnym. Model męskiego maczo przez ostatnie dekady urósł w mediach znacznie i ma się nadal świetnie.

Przedmiotem jednego z ćwiczeń, które wspólnie wykonaliśmy i wykonałyśmy w „Scenie dla twardziela”, było stworzenie haseł kojarzących nam się z męskością. Wiele z nich pokazało, w jaki sposób męskość może być obciążeniem. Czynnikiem obciążającymi są w tym przypadku: walka, gonitwa, ograniczone pole odczuwania, spełnianie czyichś oczekiwań. Pojawiały się też hasła takie jak: „podstawowy konstrukt społeczny”, „potrzeba przynależności do grupy”, „poczucie bezpieczeństwa”, „cechy ciała”, „socjalizacja”, a więc takie, które pokazują bezsilność wobec większego od jednostki systemu, statusu quo utrzymywanego przez szereg mechanizmów i umów społecznych. Jeśli mężczyzna chce przynależeć do wspólnoty, musi godzić się na jej warunki. Nierealizowanie jej oczekiwań jest trudne, a nawet bywa niebezpieczne. Często brakuje też alternatywnych modeli i wzorów męskiego postępowania. Te dobrze znane modele z kolei są społecznie pielęgnowane, zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety. Odrzucenie tradycyjnej roli wiąże się z odrzuceniem przez społeczeństwo, w tym także przez kobiety, które często poprzez swoje oczekiwania i zachowania pielęgnują patriariat – mimo że są przez niego krzywdzone i stawiane na niższej pozycji. Część haseł – „relacja”, „ciepło”, „miłość”, „wrażliwość”, „strach” – odnosiła się do przełamywania stereotypów męskości oraz do tęsknoty za możliwością realizacji siebie takiego, jakim się jest, poza społecznymi oczekiwaniami i wzorami, a także do modelu traktowania drugiej osoby jako jednostki ukształtowanej przez różne czynniki, doświadczenia, życiowe wybory, a nie tylko przez jej płęć metrykalną.

Niestety, mimo powyższych refleksji, nasze doświadczenia w znacznej mierze kształtuje przynależność do jednej z dwóch społecznie akceptowanych płci.

Patriariat jako system daje mężczyznom – białym i heteroseksualnym – władzę w makrostrukturze, ale też wiąże się z kosztami. Zaangażowanie mężczyzn w przeciwdziałanie przemocy jest więc także z walką o własne prawa i wolność od opresji.

ZMIANA

Zmiana społeczna nie jest procesem, który zakończy się szybko. Nie jest też ona procesem łatwym. Jest kosztowna, wymaga pracy i zaangażowania. Jako zespół „Sceny dla Twardziela” bardzo często mierzyliśmy się z problemem braku zaangażowania mężczyzn w przeciwdziałanie przemocy. Mężczyźni w dużo mniejszym stopniu niż kobiety angażują się w tego typu działania. Można to tłumaczyć na wiele sposobów. Na pewno w grę wchodzi stereotypy, szczególnie te dotyczące ruchów feministycznych – że są one radykalne, „lewackie”, a ich głównym przesłaniem jest nienawiść wobec mężczyzn – oraz tego, czym jest przemoc, jak jest warunkowana i skąd wynika (w tej kwestii dominuje przekonanie typu „to nie mnie dotyczy, to dotyczy tylko niższych klas społecznych, ja nie biję nikogo”).¹⁵ Na postawione w sposób otwarty pytanie, czemu mężczyźni nie angażują się w przeciwdziałanie przemocy ze względu na płęć, zadane za pomocą

¹⁵Z ankiety przeprowadzonej za pomocą mediów społecznościowych przez osobę współtworzącą zespół „Sceny dla twardziela”.

medium społecznościowego, otrzymaliśmy odpowiedzi, które często oparte były na stereotypach oraz niewiedzy. Inne argumenty dotyczyły braku czasu i poczucia bycia obwinianym za przemoc.

Konfrontowanie się z rzeczywistością, w której głównymi sprawcami przemocy są mężczyźni, jest trudne i rodzi wyrzuty sumienia oraz reakcje obronne. Oczywiście jest, że nie wszyscy mężczyźni stosują przemoc. Oznaczenie płci metrykalnej jako męskiej przy urodzeniu nie determinuje tego, kim będziemy. Determinuje to kultura, na którą – niestety nie od urodzenia, ale dopiero od pewnego momentu w życiu – mamy wpływ i którą możemy zmieniać. Wiadomo, że wciąż żyjemy w warunkach, w których rodzaj płci, do której zostaliśmy przypisani, stanowi istotny czynnik kształtujący nasze życiowe doświadczenia. Jako mężczyźni jesteśmy w patriarchacie na pozycjach uprzywilejowanych. Mimo to, choć trudno się do tego przyznać, dużo bardziej opłaca nam się zrobić ten mały krok i pójść dalej w stronę zmiany. Warto również nadmienić, powołując się na słowa Katza, że w dążeniu do pożądanej zmiany nie chodzi o to, żeby usilnie próbować kogokolwiek obwiniać.

Nie chodzi mi o to, aby winić Amerykanów żyjących w XXI wieku za tysiące lat seksizmu i patriarchalnej opresji. Nie ma powodu, by ktoś czuł się winny tylko dlatego, że się urodził mężczyzną. To byłoby głupie. Jeśli ktoś ma się czuć winny, to z powodu tego, co zrobił lub co zaniedbał, a nie z powodu przypadkowej przynależności do tej lub innej płci (...).¹⁶

Oczywiście to, jak powinna wyglądać droga ku zmianie, nadal rodzi wiele pytań. Jak oddawać władzę nadaną nam arbitralnie i rezygnować z przywilejów? A może, tak jak namawia do tego Jackson Katz, lepiej z nich nie rezygnować i wykorzystywać je do zmieniania rzeczywistości? Czy zrezygnowanie z przywileju jest w ogóle możliwe, kiedy funkcjonuje się jako mężczyzna w patriarchacie? W jaki sposób wspierać kobiece organizacje i mądrze czerpać z wieloletniego dorobku pracy kobiet na rzecz przeciwdziałania przemocy?

Męskie organizacje działające w tym obszarze są sensacją. Fakt ten powoduje, że praca kobiet staje się niewidzialna. Stanowi to znany mechanizm funkcjonowania patriarchy.¹⁷ Co powinniśmy z tym robić? W jaki sposób tworzyć nowe wzorce, a przede wszystkim w jaki sposób docierać z nimi do szerszego grona odbiorców? Próbą znalezienia odpowiedzi na te pytania jest „Scena dla twardziela”. Chociaż wiele jeszcze przed nami, mamy poczucie, że udało nam się zrobić pierwszy ważny krok, tj. pokazać, że problem istnieje i że jest złożony. Grając spektakle w różnych miejscach, mieliśmy okazję obserwować, jak powstają różne rodzaje pomysłów i strategii na radzenie sobie z opresją męskości. Również i tego nam potrzeba – różnorodności strategii, wielu prób, błędów oraz wyciągania na tej podstawie wniosków na przyszłość. Potrzeba nam też więcej mężczyzn, którzy chcą walczyć o lepszą, wolną od opresji rzeczywistość, kwestionując kulturowe wzorce i tworząc dobre alternatywy, dawać przykład innym.

¹⁶J. Katz, **Paradoks macho**, wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2012.

¹⁷**Czy w ogóle może istnieć feminista? – wywiad z Głosami Przeciw Przemocy**, 31.03.2015, <http://feminoteka.pl/aktualnosci/czy-w-ogole-moze-istniec-feminista-wywiad-z-glosami-przeciw-przemocy/#sthash.IRZWrtBw.dpuf> (dostęp: 07.02.2016).

Bibliografia:

1. Górecki P., „Mężczyźni w sidłach patriarchy”, <http://feminoteka.pl/felietony/mezczyzni-w-sidlach-patriarchatu-przemyslaw-gorecki/> (dostęp: 07.02.2016).
2. Fundacja Feminoteka, „Czy w ogóle może istnieć feminista?” – wywiad z Głosami Przeciw Przemocy, <http://feminoteka.pl/aktualnosci/czy-w-ogole-moze-istniec-feminista-wywiad-z-glosami-przeciw-przemocy/#sthash.IRZwRtBw.dpuf> (dostęp: 07.02.2016).
3. Fundacja Feminoteka, „Stop gwałtom”, <http://www.feminoteka.pl/stopgwaltom>.
4. Organizacja Men for change, <http://www.chebucto.ns.ca/CommunitySupport/Men4Change/wstory.html>.
5. Lipowska-Teutsch A. (red.), „Mężczyźni na rzecz zmiany”, wydawnictwo Dąb, Kraków 2006, http://www.autonomia.org.pl/doc/mezczyzni_na_rzecz_zmiany.pdf (dostęp: 07.02.2016).
6. Borowska M., „Faktyczna równość kobiet względem mężczyzn zagraża wyłącznie słabym mężczyznom”, „Wysokie Obcasy”, 09.01.2016, nr 2 (861), <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,127763,19438130,faktyczna-rownosc-kobiet-wzgledem-mezczyzn-zagraza-wylacznie.html?disableRedirects=true> (dostęp: 07.02.2016).
7. Portal internetowy „Pride”, <http://www.pride.com/transgender/2016/1/11/5-trans-writers-who-are-redefining-masculinity> (dostęp: 07.02.2016).
8. http://www.bezuprzedzen.org/doc/sytuacja_LGBT_2008.pdf
9. Makuchowska M., Pawłęga M. (red.), „Sytuacja społeczna osób LGBT. Raport za lata 2010 i 2011”, Warszawa 2012, http://www.kph.org.pl/publikacje/Raport_badania_LGBT_do_netu.pdf (dostęp: 07.02.2016).
10. Kołacka M., „Gwałt – fakty i mity”, organizacja Ponton, <http://ponton.org.pl/pl/strona/gwalt-fakty-i-mity> (dostęp: 07.02.2016).
11. Oficjalna strona internetowa Policji, dział „Statystyka”, <http://www.policja.pl/statystyki>
12. <http://www.fundacjaster.org.pl/> (dostęp: 07.02.2016).
13. Katz J., „Paradoks macho”, wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2012.
14. Piotrowicz J., Synakiewicz A. (red.), „Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce”, Fundacja Feminoteka 2011.
15. Pankowska D., „Wychowanie a role płciowe”, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

Wybrane organizacje zrzeszające mężczyzn przeciwdziałających przemocy:

The white ribbon campaign (<http://www.whiteribbon.ca/international>)
Men can stop rape (<http://www.mencanstoprape.org/>)
Promundo (<http://promundo.org.br>)
Men as Partners (<https://www.engenderhealth.org/our-work/gender/men-as-partners.php>)
Men for Change (<http://www.chebucto.ns.ca/CommunitySupport/Men4Change>)
TIK Mężczyźni na rzecz zmiany (<http://www.interwencja-kryzysowa.org.pl/mezczyzni.php>)
Men Engage (<http://menengage.org>)
Głosy Przeciwko Przemocy (<http://glosyprzeciwprzemocy.tumblr.com>)
Mężczyźni Przeciw Przemocy (<http://www.stowarzyszeniempp.org/index.php/pl>)
Jackson Katz (<http://www.jacksonkatz.com>)



Refleksje z procesu tworzenia spektaklu Teatru Forum pt. „Scena dla twardziela” (Piotr Cykowski, Marta Jankowska)

Poniżej prezentujemy nietypowy wywiad, jaki przeprowadziliśmy we własnym gronie. Z twórczyniami i twórcami „Sceny dla twardziela” rozmawiali Piotr Cykowski oraz Marta Jankowska, która także udzielała odpowiedzi na pytania Piotra.

Serdecznie dziękujemy Eli Hołoweńko, także uczestniczce „Sceny”, za pomoc przy opracowaniu tekstu.

Do rozmowy o doświadczeniach z udziału w procesie tworzenia spektaklu zaprosiliśmy osoby występujące w różnych rolach. Marta Jankowska i Martyna Markiewicz to współautorki projektu odpowiedzialne za proces pracy z grupą oraz tworzenie spektaklu Teatru Forum, a w kolejnym etapie – dżokerki, czyli osoby prowadzące spektakle z udziałem publiczności. O wypowiedzi poprosiliśmy także dwóch uczestników projektu: Michała i Romana, którzy włączyli się w projekt na etapie rekrutacji, po czym brali udział w tworzeniu postaci oraz występowali w spektaklach. Oni również prezentują różne perspektywy – zarówno wieku, jak i doświadczeń życiowych.

Tekst ten z pewnością nie wyczerpuje naszych refleksji po spektaklach, lecz ma jedynie na celu przybliżenie spojrzenia „od wewnątrz” na proces oraz niektóre wyzwania, z którymi przyszło nam się mierzyć.

Piotr: Projekt wymagał wielomiesięcznego zaangażowania, wielu spotkań, prób, a także kilkudniowych wspólnych wyjazdów do Puszczy Białowieskiej, aby tworzyć spektakl. Spotkań i prób ostatecznie było znacznie więcej, niż przewidywaliśmy, również więcej zagraliśmy spektakli. Mam też poczucie, że chcemy iść z tym dalej – i że dla większości osób wynagrodzenie nie stanowiło kluczowego czynnika motywacyjnego. Zatem pierwsze pytanie: skąd Wasze zaangażowanie w „Scenę dla twardziela”?

Marta: Proces zaczął się dla mnie dużo wcześniej, jeszcze przed napisaniem wniosku, kiedy zaczęłam interesować się tematem kulturowego postrzegania mężczyzn

i związanymi z tym publikacjami. Od dawna więc jestem zaangażowana w tę kwestię z poziomu poznawczego. Proces ten stanowił zatem przełożenie moich obserwacji wynikających z pracy terapeutki na coś bardzo praktycznego, dającego przestrzeń dla mężczyzn, której wyraźnie brakuje. Ważny był dla mnie aspekt reagowania lub niereagowania na ich przemoc.

Roman: Moje zaangażowanie wyniknęło z chęci zmiany istniejącego stanu, a także z potrzeby poszerzania wiedzy oraz stwarzania przestrzeni do rozmów i działań, a w efekcie zmniejszenia społecznego bólu. Było ono również wynikiem własnych trudnych doświadczeń wyniesionych z domu rodzinnego i życia społecznego.

Martyna: Najważniejszymi czynnikami, które pchnęły mnie do udziału w tym projekcie, były własne obserwacje i doświadczenia, a także praca w obszarze przeciwdziałania dyskryminacji. W pewnym momencie pojawiła się we mnie refleksja, że trzeba się zmierzyć z kolosem, jakim jest patriarchat. Uważam, że należy angażować w te zmagania różne grupy – i nie da się tego zrobić bez zaangażowania mężczyzn. To właśnie było kluczowym czynnikiem – żeby myśleć o pracy z mężczyznami, a także szukać sposobów wpływania na wzorce męskości. Odnoszę wrażenie, że wciąż mało się o tym mówi. To, żeby mężczyźni zauważyli korzyści, jakie niesie im feminizm, było moją główną motywacją.

Michał: Zaangażowałem się w ten projekt ze względu na chęć zrobienia czegoś dla siebie i dla otaczającego mnie świata, w którym panują zasady, na które niekoniecznie się zgadzam.

Mówiliście i mówiliście o osobistych motywacjach. Za nami długi proces, który wymagał intensywnej współpracy w grupie osób, spośród których nie wszystkie wcześniej się znały. Proces zakładał jednak dzielenie się swoimi, czasem trudnymi doświadczeniami oraz przeżyciami. Nasza grupa była niezwykle różnorodna. O jakie potrzeby grupy warto zadbać, chcąc pracować metodą Teatru Forum?

Marta: Na samym początku było dla mnie ważne, aby stworzyć odpowiednią atmosferę, żeby wszystkie osoby czuły się bezpiecznie i się zintegrowały. Podstawę Teatru Forum stanowi przestrzeń do dzielenia się swoimi doświadczeniami, jak również perspektywa kreatywnego procesu. Moje oczekiwania wobec grupy uwzględniały potrzebę autentyczności w zaangażowaniu się. Myślę, że to nam bardzo fajnie wyszło. Było dużo osób z pasją, które włożyły w projekt całe serce.

Martyna: Istotne zmiany, jeśli chodzi o zaangażowanie oraz otwieranie się na doświadczenia, następowały na różnych etapach. Kolejne próby – a takich spotkań było sporo – motywowały mnie do dalszego działania. Ważne też było zbudowanie atmosfery sprzyjającej otwartości, szczerości oraz poczuciu, że ten proces jest dla wszystkich OK.

Michał: Dla mnie cenne były rozmowy, wspólne spędzanie czasu, otwartość, współpraca, zaangażowanie oraz szczerość.

Roman: Potrzebowałem zapoznania się z innymi, zbudowania zaufania, życzliwości, tolerancji, otwartości wobec siebie nawzajem.

Pracowaliśmy na trudnym temacie dotyczącym tożsamości, dyskryminacji i przemocy. Co ważne, założenie naszego projektu było takie, że zaprezentujemy nietypową perspektywę. Mówiąc o sytuacji i losie kobiet, skupiliśmy się na tożsamości męskiej – potencjalnego świadka lub sprawcy. Bazowaliśmy na własnych doświadczeniach, ale też na dostępnej nam wiedzy, wszak do projektu zgłosili się mężczyźni raczej już uwrażliwieni na sytuację kobiet, świadomi dżenderowo. Jak postrzegacie proces pracy nad spektaklem Teatru Forum w kontekście tożsamości?

Martyna: Teatr to jest idealna metoda pracy. Osobiście tożsamość indywidualną rozumiem jako sumę tożsamości różnych. Uważam, że można zrobić spektakl na temat każdej grupy. Teatr Forum zawiera się bowiem w sposobie, w jaki presja społeczna (zewnętrzna) wpływa na postępowanie jednostki. Inaczej mówiąc, chodzi o to, w jaki sposób, dajmy na to, moja przynależność do grupy i to, co się z tą grupą dzieje w społeczeństwie, wpływa na moje zachowania, i na ile jest to opresja zewnętrzna, a na ile są to zachowania, które wychodzą ze mnie. To są te rozważania, które są kluczowe i które stanowią centrum Teatru Forum.

Marta: Naszych spotkań, prób, rozmów było w ramach projektu dużo – dużo więcej, niż planowaliśmy na początku. Temat działań okazał się niewyczerpywalny. Każdy z nas przyszedł z innym wyobrażeniem tego, czym będziemy się zajmować w kontekście rozumienia męskości. Było wiele pomysłów na to, jakim bohaterem ma być Kuba – modelem czy antymodelem – oraz jak jego zmagania generują inne postacie. To wszystko zajęło nam bardzo dużo czasu.

Michał: Teatr Forum jest to metoda, która w bardzo delikatny sposób wniknęła głęboko w mój sposób postrzegania rzeczywistości w zakresie dyskryminacji i jej przeciwdziałania. Po spektaklach miałem potrzebę dokonania potężnego „resetu”, żeby oczyścić swoje ciało i umysł z roli, która była mi bliska – postaci Kubę. Na szczęście w porę wybrałem inną drogę niż on.

Roman: Myślę, że zmiana ekspresji swojej tożsamości to trudny i długi proces, ale Teatr Forum jest świetną metodą, by na tę ścieżkę zmian wejść.

W Teatrze Forum główny bohater jest kluczowy. Publiczność musi móc się z nim utożsamić, aby w dalszej części, którą nazywamy „forum”, chcieć mu pomóc, wejść w jego postać i niejako za niego – a tak naprawdę dla siebie – poszukiwać rozwiązań. Jakiego mężczyznę (przyglądając się nieco z zewnątrz), głównego bohatera zmagającego się z własną tożsamością w relacjach z kobietami, stworzyliśmy i dlaczego?

Marta: Kiedy myślę o procesie, to dochodzę do wniosku, że dużą wartością było poszukiwanie wspólnego mianownika dla określenia, jakim mężczyzną ma być Kuba, czyli główny bohater. Okazało się bowiem, że każdy z nas ma co do tego inne wyobrażenie i chciałby włożyć w niego kawałek swojego świata. A przecież to było niemożliwe. Wykonaliśmy dużo pracy różnymi technikami dramowymi i stwierdziliśmy, że najbardziej adekwatną definicją męskości będzie podążanie za swoimi potrzebami. Ale jak to przekuć na bohatera, który będzie reprezentatywny dla publiczności, było niewiadomą. Aby stworzyć postać, w której każdy w jakimś sensie będzie mógł się przejrzeć, grupa wykonała bardzo dużo pracy i wykazała się nie lada zaangażowaniem. Uważam, że takiego Kubę stworzyliśmy. Pamiętam gorące dyskusje, jaki on ma być, a jaki nie, jaką

ma mieć dziewczynę, czy je mięso, czy jeździ na rowerze – takie konkretne rzeczy, które mówiły o jego rozumieniu siebie i męskości.

Oczywiście to, kim są i czym się zajmują w życiu mężczyźni współtworzący proces, mocno wpłynęło na zdefiniowanie postaci głównego bohatera. Ważna dla nas była też metodologia Teatru Forum, według której historia ma odzwierciedlać problemy grupy, dla której wystawia się spektakl. Usiłowaliśmy sobie wyobrazić – co było dość trudne – kto na niego przyjdzie. Mam poczucie, że dużo naszej pracy zostało włożone w to, żeby uczynić Kubę postacią reprezentatywną. Ten temat został omówiony z każdej perspektywy. Mam poczucie, że każdy z nas, kto brał udział w tym procesie, ma bardzo dobre wyobrażenie kwestii psychologicznych – relacji, wyzwania i kosztów, które każda z postaci ponosi w tym spektaklu.

Już podczas samych spektakli padało często pytanie, czy nie rozczulamy się nad losem mężczyzn, podczas kiedy to oni są na mocniejszej pozycji i kiedy ostatecznie to kobiety są ofiarami. I tu stawialiśmy sobie również pytanie o adekwatność metody Teatru Forum w pokazywaniu dość skomplikowanego układu zależności.

Marta: Jak najbardziej Teatr Forum może prezentować problemy związane z tożsamością, ponieważ przekładają się one na konkretne wydarzenia z życia głównego bohatera. Myślę też o bardzo niekonwencjonalnym sposobie przedstawiania problemu, który podjęliśmy i który wzbudził różne kontrowersje.

Mam poczucie, że przygotowaliśmy bardzo kompleksową historię, która pokazuje zarówno zmagania z męskością – tego, jaki ma ona wpływ na kobiety, a także jak mężczyźni wzmacniają dylematy związane z męskością – jak i kwestię patriarchatu oraz zachowań dyskryminujących i przemocowych.

Ten spektakl daje bardzo dużo możliwości. Można w nim pójść zarówno w stronę problemu męskości, jak i przeciwdziałania dyskryminacji oraz przemocy. Gdy sobie myślę o tym temacie w ujęciu technicznym, to oczywiście dostrzegam kwestię tożsamości. Niemniej wydaje mi się, że nasze społeczeństwo nie jest jeszcze gotowe, żeby przyjrzeć się zmaganiom z męskością i zauważyć ich związek z dyskryminacją oraz przemocą.

Martyna: My pokazujemy spektakl przedstawiający realistyczną historię, w której jest i zmaganie się z męskością, i dyskryminacja, i przemoc wobec kobiet. Nie mamy jednak wpływu na to, jak poszczególne osoby będą tę historię odbierać. I zawsze mogą się pojawić tego typu pytania. Patrzymy na patriariat w tym systemie z bardzo różnych stron – także z punktu widzenia kobiet. Nie wątpię, że one cierpią o wiele bardziej. Obszarów cierpienia z powodu dyskryminacji oraz przemocy wobec kobiet jest cała masa. My to staraliśmy i starałyśmy się w naszym spektaklu pokazać. Ale perspektywa mężczyzn jest również ciekawa, choć rzadziej prezentowana. Dla mnie to, w jaki sposób konstruowana jest męskość w społeczeństwie, jest krzywdzące dla mężczyzn. Ma to również konsekwencje w odniesieniu do kobiet.

A kiedy Wy, jako mężczyźni, odczuwaliście najbardziej w trakcie procesu, że mierzycie się ze swoją tożsamością?

Roman: Działo się tak wtedy, kiedy w trudnych momentach pojawiały się silne emocje. Wówczas do głosu dochodziły stereotypy, lęk przed wytknięciem. To były kolejne

chwile w życiu pozwalające zobaczyć, jak stereotypy silnie działają i jak potrzebuję być uważnym wobec tego, co się w mym wnętrzu dzieje.

Michał: Zmagania z męskością można było doświadczyć w relacjach z innymi mężczyznami, a także w relacjach z innymi kobietami z grupy oraz podczas aktorskiej pracy nad ekspresją emocji, ekspresją tych samych emocji, nad którymi pracuję w swoim życiu. Wyzwaniem były też momenty, kiedy podczas części forumowej ktoś z publiczności wyzywał Kubę, czyli postać którą grałem.

Przejdźmy zatem do finału, czyli do etapu mierzenia się ze sceną i publicznością. Przypomnijmy – w Teatrze Forum spektakl gra się dwa razy. Za pierwszym razem jest jak w teatrze: główny bohater popełnia błędy, po czym dochodzi do sceny kryzysowej. W drugim etapie trwa dyskusja z publicznością na temat tego, co poszło nie tak oraz co bohater mógł zrobić lepiej, aby uniknąć kryzysu. Następnie osoby z widowni wchodzi na scenę i, zastępując głównego bohatera, proponują własne modele zachowań w tej sytuacji, a aktorzy muszą improwizować, zachowując się tak, jak w nowej sytuacji zachowałaby się ich sceniczna postać. Jak Wam się grało lub obserwowało grę zespołu?

Marta: Pamiętam ten moment przed próbą otwartą. Były osoby, które potrzebowały więcej prób, ale zabrakło nam na nie czasu. Jako prowadząca proces miałam obawę, że niektóre osoby nie są przygotowane do interwencji. Istniały wtedy różne potrzeby, na które nie do końca była przestrzeń. I pamiętam moment, kiedy przed próbą otwartą staliśmy i stałyśmy w kręgu, opowiadając sobie, dlaczego bierzemy udział w tym projekcie. To było dla mnie bardzo poruszające – takie przypomnienie narracji sprzed kilku miesięcy, uświadomienie sobie, gdzie teraz jestem i dlaczego chcę to robić.

Roman: To była niesamowita przygoda – zaangażowanie, praca całego zespołu, improwizacja przy interwencjach, kontakt z ludźmi. Zobaczyłem też, że po spektaklu pojawia się zmęczenie, ale również i satysfakcja.

Michał: Wyzwaniem była dla mnie publiczność, gdyż w większości składała się z kobiet, a moim zdaniem był to spektakl dla mężczyzn. Uważam, że powinna być ich wśród publiczności przynajmniej połowa. Wydaje mi się, że mogło mieć to wpływ zarówno na interwencje, jak i na odbiór grania. Interwencje sprawiały mi dużo radości. Były one też swoistym wentylem pomagającym, poprzez konfrontacje, zmniejszyć napięcie na scenie.

Martyna: Bardzo ciekawe było obserwowanie osób z grupy, które występowały. Czułam, że jest to dla nich ważny moment – że jest to przejście z początkowego mówienia i myślenia o temacie do przedstawienia go szerszemu gronu. Powstała prawdziwa wspólnota.

A jak to wyglądało z perspektywy dżokerowania, czyli prowadzenia spektakli, pracy z publicznością, inicjowania improwizacji?

Marta: Bardzo przyjemnie było widzieć, jak ten spektakl żyje oraz jak ilość włożonej przez nas pracy i energii przełożyła się na jego jakość. Każda z osób uczestniczących wiedziała, po co tam jest i co ma robić. I chociaż zabrakło czasu na pełne przećwicze-

nie interwencji, mam poczucie, że i tak udało nam się w nią wejść z dość dużą swobodą. Co do samej publiczności – to jest za każdym razem inne doświadczenie. Bo gdy sobie myślę o tych spektaklach, stwierdzam, że niesamowite jest, że za każdym razem przychodzi trochę inna grupa, która eksponuje nieco inny aspekt problemów Kuby. I to jest bardzo wzbogacające. Natomiast jest to też swojego rodzaju wyzwanie dla dżokerki – żeby wiedzieć, w którą stronę to poprowadzić. Duża elastyczność pracy metodami z repertuaru Teatru Forum również jest ważna.

Praca z publicznością pokazała mi, jak istotny jest to temat i jak bardzo ją porusza. Mam na uwadze również osoby z pokolenia naszych rodziców bądź tego jeszcze starszego, które przeżywały – i być może pierwszy raz zobaczyły – tę kwestię z poziomu patriarchy. Zastanawiam się nad tym, jak one siebie w tym umiejscawiają. Mam konkretne informacje o konkretnych osobach, które po obejrzeniu spektaklu zaczęły wprowadzać zmiany w swoim życiu, uświadamiając sobie schemat, w którym tkwią i związane z tym poniesione koszty.

Martyna: Zależnie od publiczności ważne stawały się różne wątki prezentowane w naszej historii. Pierwszy z nich dotyczył relacji rodzinnych i tradycyjnego, dobrze nam znanego ze świąt rodzinnych obrazu patriarchy. Drugi wątek odnosił się do kontaktów z szefem, który jest typem macho prezentującym system wartości oparty na szybkiej karierze i przedmiotowym traktowaniu kobiet. Wreszcie wątek kolejny – relacja ze świadomą własnych potrzeb dziewczyną. Motywem najważniejszym, który pojawiał się w każdym spektaklu, był stosunek Kuby do samego siebie. Bohater próbował definiować siebie poprzez oczekiwania innych. Ciekawe było to, jak publiczność próbowała odnaleźć na różne sposoby odpowiedź na pytanie, jak należy traktować samego siebie.

Marta: Często podczas dyskusji toczonych po spektaklach padało pytanie, czemu nie gramy dla mężczyzn. Twierdzono wówczas, że jest to bardzo potrzebny i poruszający projekt. Pojawiały się głosy o potrzebie dotarcia do różnych grup – i utwierdziło mnie to w przekonaniu, że takie działania są pożądane.

A z perspektywy czasu, gdybyśmy mogli coś zmienić, co by to było?

Marta: Myślę o założeniach Teatru Forum – czy da się pokazać dwa powiązane ze sobą problemy społeczne naraz. Zastanawiam się, czy połączenie specyfiki „Sceny dla twardego” z metodą Teatru Forum nie okazało się na tyle dużym wyzwaniem, że w rezultacie nie oparliśmy się na żadnej ustalonej definicji męskości, przez co główna opresja pozostała niedookreślona. Tak czy inaczej, to też było naszym celem – żeby stwarzać przestrzeń do przyglądania się, jak ta definicja się teraz zmienia.

Martyna: Pewne rzeczy zrobiłabym teraz inaczej. Chciałabym ograniczyć liczbę poruszanych tematów. Ten spektakl, który teraz mamy, jest bardzo fajny. Widzę, że podoba się zarówno osobom, które go grają, jak i tym, które go oglądają. Niemniej jest on trochę zbyt skomplikowany. Myślę, że większy wpływ na publiczność miałyby pokazywanie tylko jednego wątku. Wydaje mi się to też wyzwaniem dla dżokerów i dżokerek. Należałoby przeprowadzić ten proces, unikając innych dodatkowych wątków. Pokazać pracę nad tożsamością, bazując na jednym obszarze.



Podróż mężczyzn w głąb siebie (z Jarosławem Mirkiewiczem, psychologiem i psychoterapeutą, rozmawiała Marta Jankowska)

Marta: Coraz więcej mówi się w mass mediach o zmaganiach współczesnego polskiego mężczyzny z kryzysem męskości. Czy jest to wyłącznie polska specyfika? Z czym w przypadku mężczyzn wiąże się taki kryzys?

Jarosław: Nie wiem, czy to jest kryzys, ale jeśli mądrzy ludzie tak mówią, to pewnie tak jest. Na pewno dawna, stereotypowa rola mężczyzny się rozmroziła. Kiedyś liczba kalk czy formuł, które mężczyźni realizowali, była ograniczona. Teraz świat stwarza możliwości oraz zachęca do tego, by wychodzić z tych schematów i realizować się także w inny sposób – co dla wielu stanowi wcale nieoczywiste wyzwanie. Powstają alternatywne drogi życia i role, które jakiś czas temu mogły być w ogóle nieakceptowane społecznie przez mężczyzn, na przykład rola mężczyzny jako opiekuna domowego ogniska. Nie odczuwam, by był jakiś kryzys, ani osobiście, ani w swojej pracy zawodowej. Natomiast życie współczesnego mężczyzny jest dużo mniej konkretnie i jasno zdefiniowane niż dawniej.

Mężczyźni, ogólnie rzecz biorąc, definiują się bardziej poprzez zewnętrzne atrybuty, tj. poprzez to, co robią i co posiadają, co powoduje, że ważne dla nich jest to, jak są odbierani przez otoczenie. Niekoniecznie muszą być to zewnętrzne atrybuty. Mogą to być, na przykład, ukończone studia MBA czy doktorat, który poza kompetencjami daje też poczucie dokonania czegoś fajnego, ważnego i wyjątkowego. Mężczyźni dużo energii życiowej poświęcają na rozważania na swój temat, realizując w tym celu różne formy aktywności. Niestety, taka prawdziwa, głęboka refleksja nad sobą następuje najczęściej dopiero w momencie kryzysu życiowego, kiedy coś się zaczyna, nie wychodzi.

Pracuję w liceum muzycznym z młodzieżą, która ma mnóstwo wątpliwości dotyczących ról i kierunków swojego rozwoju. Pojawilo się względem tych osób dużo oczekiwań ze strony otoczenia, które włożyło bardzo dużo energii, żeby dotarły one do miejsca,

w którym są teraz. Sytuacja ta sprawia, że w momencie pojawienia się różnych wątpliwości te młode osoby mimo wszystko zaciskają zęby i idą dalej. Dzieje się często tak tylko dlatego, że ta młodzież nie ma możliwości, aby realnie zmodyfikować swoją życiową drogę. I tak samo jest w przypadku mężczyzn, którzy zgłaszają się na terapię – w sytuacji zachwiania się dotychczasowego porządku ich życia pojawiają się u nich zaburzenia lękowe albo depresja.

Marta: Trochę wygląda to tak, jakby bez tego załamania, kryzysu nikt nie rozważał, co się właściwie dzieje. Dopiero po przekroczeniu pewnej granicy możliwa jest autorefleksja.

Jarosław: Tak jest, refleksja nad sobą nie należy do najprostszych aktywności. Gdy zaczynałem pracować w liceum, miałem nadzieję, że będzie to praca przede wszystkim z osobami, które chcą żyć pełniej, bardziej świadomie. Oczywiście, są takie uczennice i tacy uczniowie, ale stanowią zaledwie promil. Mam jednak nadzieję, że ta obecnie nieliczna grupa będzie się rozrastała. Tymczasem jestem tam od „gaszenia pożarów”.

Z punktu widzenia poczucia szczęścia najlepiej jest wtedy, kiedy mężczyzna wchodzi w dorosłość wyposażony przez swoją rodzinę w ugruntowane poczucie własnej wartości. W swojej pracy terapeutycznej spotykam mężczyzn, którzy zmagają się z przekonaniem, że nie są wystarczająco OK, i takich, którzy nieustająco próbują sobie oraz wszystkim wokół udowodnić, że jest zupełnie inaczej. Mężczyzna, który akceptuje siebie i swoją męskość, nie musi mieć luksusowego samochodu, żony na szpilkach i najnowszego telefonu, żeby czuć się ze sobą dobrze. Może on chodzić w dresie, korzystać ze starej Nokii i czuć się przy tym dostatecznie męski. Natomiast mężczyźni spięci, tacy, którzy nieustająco i neurotycznie oglądają się na opinie innych, noszą w sobie potencjalne ryzyko demonstrowania zachowań dyskryminujących oraz przemocowych. Jak już wspomniałem, kluczowe w kontekście uczucia frustracji lub jej braku są doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego. Duże znaczenie ma to, co na ich temat mówił ojciec, a także, co takiego musieli zrobić, żeby usłyszeć na swój temat coś dobrego. Większość mężczyzn, którzy do mnie trafiają, musiała w dzieciństwie na to dobre słowo, niestety, ciężko pracować. Jako chłopcy musieli się oni bardzo starać, chcąc udowodnić – najpierw ojcu, a potem sobie – że są w porządku.

Nadmierna presja i niepokój z nią związany ujawnia się u nich w wieku średnim – i wtedy przychodzą do specjalisty po pomoc. W trakcie spotkań okazuje się, że np. nie spłacają kredytów, ponieważ dokonali zakupu (np. domu), który przewyższył ich finansowe możliwości. Zaciągając olbrzymi kredyt, chcieli pokazać otoczeniu swoją zaradność, sprawność oraz zdolność do osiągania sukcesów. W następstwie tego pojawiła się u nich bolesna depresja lub zaburzenia adaptacyjne.

Marta: Jakie drogi poszukiwań szczęścia obierają mężczyźni? Czy jest droga uniwersalna prowadząca do celu?

Jarosław: W sytuacji kryzysu mężczyźni zazwyczaj próbują za wszelką cenę zachować status quo, jak gdyby chcieli walić głową w ścianę. Zaczynają unikać tych sytuacji, z którymi sobie nie radzą. Postrzegam takie zachowanie jako, niestety, typowo męski sposób radzenia sobie z problemami. Często też, gdy pomimo usilnych prób nie radzą sobie z trudnościami, przerzucają odpowiedzialność na innych – np. na żony bądź

dzieci. Kiedy tego typu możliwości obrony się wyczerpią, najczęściej dopiero wtedy pojawia się u nich szansa na autorefleksję.

Kobiety dużo szybciej kierują uwagę na siebie i mają ze sobą lepszy kontakt. Są one w ogóle bardziej predysponowane zarówno biologicznie, jak i kulturowo do kontaktowania się z własnymi emocjami oraz do podtrzymywania i rozwijania tej relacji.

Marta: Jak mężczyźni poszukują swojej męskości? Mówi się o grupach męskich. Co poza terapią jest jeszcze możliwe?

Jarosław: Są oczywiście osoby, które pokonują kryzysy bez terapii. W ich przypadku ryzyko polega jednak na tym, że mogą one z jednego sztywnego wzorca życia wejść w drugi, często też sztywny i uskrainiony. Przepracowanie kryzysu męskości polega na otwarciu się na różne możliwości działania, a przede wszystkim na gotowości do trwania przez jakiś czas w niepewności dotyczącej tego, kim się jest i co o tym, kim się jest, stanowi. To jest bardzo trudne i niewygodne – szczególnie dla tych mężczyzn, którzy realizują schematyczny scenariusz swojego życia.

Myślę sobie, że poza terapią mężczyźni mają wiele możliwości konstruktywnego radzenia sobie z kryzysem. Mądrzy ludzie wokół, medytacja, joga, filozofia – jest tego sporo. Sens ma cokolwiek, co pomoże im się emocjonalnie rozmrozić oraz otworzyć na siebie. Takie aktywności dają im szansę, by pobyć trochę w tym rozkruszonym kamieniu, a nie na gwałt starać się stworzyć kolejny niewzruszony posąg swojej tożsamości. Nie o to też chodzi, żeby drżącą ręką sprawdzać, czy żadna rysa na tym posągu się nie pojawiła. Mocny monolit jest w stanie przetrwać każdą burzę z piorunami.

Problemem mężczyzn często staje się nieustanne podejmowanie próby udowodnienia statusu quo lub tworzenie kolejnej mocnej wersji swojej tożsamości. W takim wariacie życia nie ma miejsca na bezsilność, a to nie pomaga w przejściu przez kryzys.

Marta: W trakcie realizacji spektaklu i warsztatów spotykaliśmy się z głosami upatrującymi winy za kryzys męskości w nadmiarowej, dominującej i roszczeniowej postawie kobiet. Jak ów kryzys męskości wpływa na relacje mężczyzn z kobietami?

Jarosław: Przede wszystkim należy wspomnieć, że kiedyś role kobiet i mężczyzn były jasno zdefiniowane i dosyć od siebie odległe. Obecnie światy męski i kobiecy bardzo się do siebie przybliżyły, a wręcz wzajemnie się już zazębiają i czerpią od siebie. Dzisiaj kobiety wchodzą w obszary niegdyś zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn i przejmują atrybuty definicyjne dla tożsamości męskiej – takie jak prestiż, władza, pieniądze – przy czym nadal są troskliwe. Kiedy zatem mężczyźni mówią, że kobiety zaczęły rościć sobie pretensje i zgłaszać zażalenia, wówczas pojawia się pytanie, z jakiej perspektywy mogą czuć się prowokowani.

To też jest nowe zjawisko – że w końcu kobiety mają poczucie, że to jest w porządku mówić o swoich oczekiwaniach i żądać zmian. I u mężczyzny, który do tej pory poruszał się w normie zero-jedynkowej, może to wywoływać konsternację. Aby zatwierdzić swoją pozycję, będzie on w sposób prymitywny usiłował zawłaszczyc jak najwięcej

przeżyciu kosztem przeżycia innej osoby, tym samym ją dyskryminując. Kieruje tym bardzo prosty mechanizm niechęci – bądź niezdolności (ponieważ nie każdy ma w sobie potencjał do wprowadzenia zmiany) – wobec podjęcia wysiłku związanego ze znalezieniem dla siebie nowej przestrzeni i zaakceptowania zmiany.

Marta: Statystyki podają, że 95 procent sprawców przemocy to mężczyźni. Nie jest to tożsame z tym, że 95 procent mężczyzn stosuje przemoc. Spora bowiem część z nich jest także osobami tej przemocy i dyskryminacji doświadczającymi. Jakie ta przemoc ma formy i konsekwencje dla ich poczucia tożsamości?

Jarosław: Dla typowego mężczyzny uświadomienie sobie, że jest ofiarą dyskryminacji lub przemocy, to sprawa trudna, gdyż jest to jednoznaczne z zaakceptowaniem swojej słabości. Mężczyzna z reguły chce być mocny, sprawczy, a uświadomienie sobie, że jest się ofiarą, wiąże się z gorzką autorefleksją. Wielu mężczyzn doświadcza przemocy codziennie – np. przez mobbing w korporacjach – niemniej świadomość bycia jej obiektem będzie ostatnią rzeczą, do której dojdą, gdyż to uderza w fundament ich tożsamości. Myślenie mężczyzn opiera się na przeświadczeniu, że nie mogą być słabi, ponieważ w przeciwnym razie nie są mężczyznami. Dlatego też większość z nich nie jest tego świadoma. Tak samo jest w przypadku sprawców przemocy – znaczna ich część stosuje opresję po to, żeby budować swoją siłę. Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że oni w tę swoją siłę bardzo często wątpią. Ten, kto ma poczucie, że jest silny, nie musi tego udowadniać kosztem innych. Im niższe poczucie siły w mężczyźnie, tym większe ryzyko, że będzie on przejawiał zachowania dyskryminacyjne i przemocowe.

Marta: W trakcie realizacji projektu „Scena dla twardziela” spotykaliśmy się z komentarzami mężczyzn, z których część przemoc wobec kobiet traktowała jako zjawisko o dużej skali i wymagające podjęcia zdecydowanych działań, natomiast druga część usiłowała tę przemoc usprawiedliwić, obarczając winą kobiety. Wydaje się to swego rodzaju pułapką obwiniania, licytowaniem się, kto był pierwszy i kto bardziej został skrzywdzony. Mam wrażenie, że mówiąc o dyskryminacji i przemocy ze względu na płeć, zarówno kobiety, jak i mężczyźni mają na myśli przemoc wobec kobiet. Jak zachęcać mężczyzn do patrzenia na to zjawisko jako także swój problem?

Jarosław: Mężczyźni, którzy nie są stosując przemocy, mogą czuć silną potrzebę wyrażenia stanowczego sprzeciwu wobec identyfikowania ich ze sprawcami krzywd. Ale sprzeciw ten dotyczy głównie łączenia ich z oprawcami wyłącznie na podstawie faktu posiadania podobnego materiału genetycznego. Owszem, oni mogą mieć świadomość istniejącego problemu, lecz raczej uważam, że nie będą się chętnie angażowali w coś, co ich bezpośrednio nie dotyczy.

Marta: Patrząc na frekwencję wśród mężczyzn, można śmiało stwierdzić, że wykazują oni proporcjonalnie niewielkie zainteresowanie wydarzeniami społeczno-kulturalnymi dotyczącymi przeciwdziałania dyskryminacji i przemocy. A przecież ten problem dotyka również ich. Co takiego mogłoby zachęcić mężczyzn do większego zaangażowania? Dlaczego mieliby się oni aktywizować i wzmacniać w reagowaniu na przejawy dyskryminacji oraz przemocy?

Jarosław: Wydaje mi się, że powinny to być rozwiązania odgórne, systemowe. Popatrzmy na to chociażby przez pryzmat męskiej profilaktyki zdrowotnej. Kiedy mężczyzna idzie do lekarza? Ano dopiero wtedy, kiedy jest bardzo chory bądź zmusi go do tego żona. A tymczasem działaniami profilaktycznymi mężczyźni powinni być objęci już na wczesnych etapach życia, w szkole.

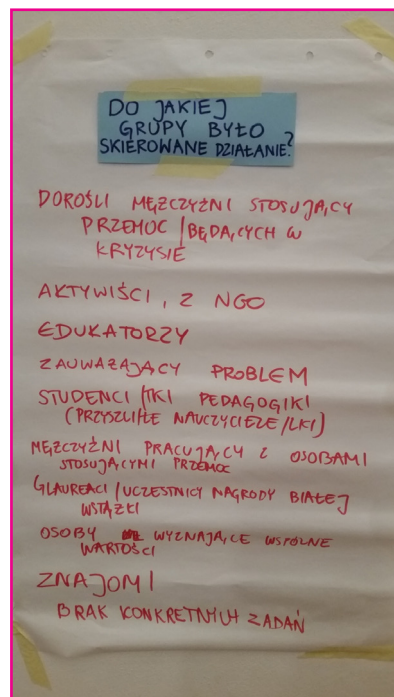
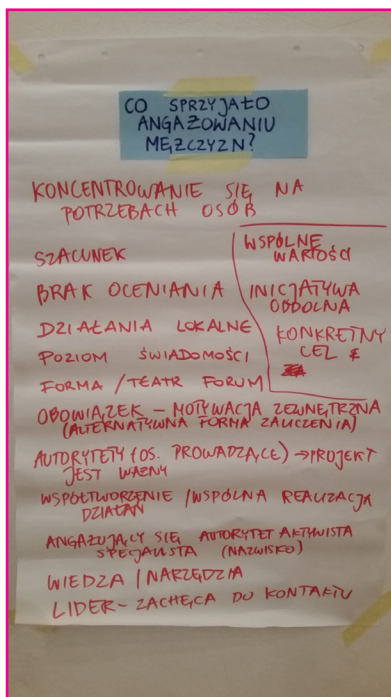
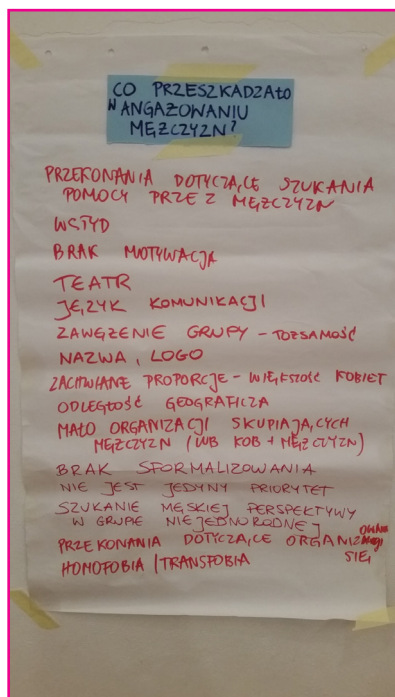


Spotkanie dotyczące angażowania mężczyzn w działania antyprzemocowe i antidyskryminacyjne (Marcin Fiedorowicz)

Aktywizm antyprzemocowy i działania antidyskryminacyjne nie cieszą się wśród mężczyzn zbyt dużym zainteresowaniem, w związku z czym o wiele częściej spotykamy aktywistki niż aktywistów. Również w trakcie realizacji projektu „Scena dla twardziela” dużym wyzwaniem okazała się rekrutacja chłopaków i mężczyzn na warsztaty. Mimo że warsztaty były bezpłatne i prowadzone przez profesjonalistów oraz profesjonalistki, okazywało się, że nie jest łatwo zebrać grupy. Podobne doświadczenia mają też członkowie i członkinie innych organizacji oraz instytucji.



Spotkanie robocze, które odbyło się 21 lutego w siedzibie Stowarzyszenia Teatralnego Remus, było szansą, aby w gronie aktywistów i aktywistek z różnych organizacji działających w Polsce móc zadać następujące pytania: Co stanowi problem w angażowaniu mężczyzn? Jak angażować ich w działania antidyskryminacyjne oraz antyprzemocowe? Do kogo powinna być skierowana taka oferta i na zaangażowaniu jakich grup mężczyzn najbardziej nam zależy?

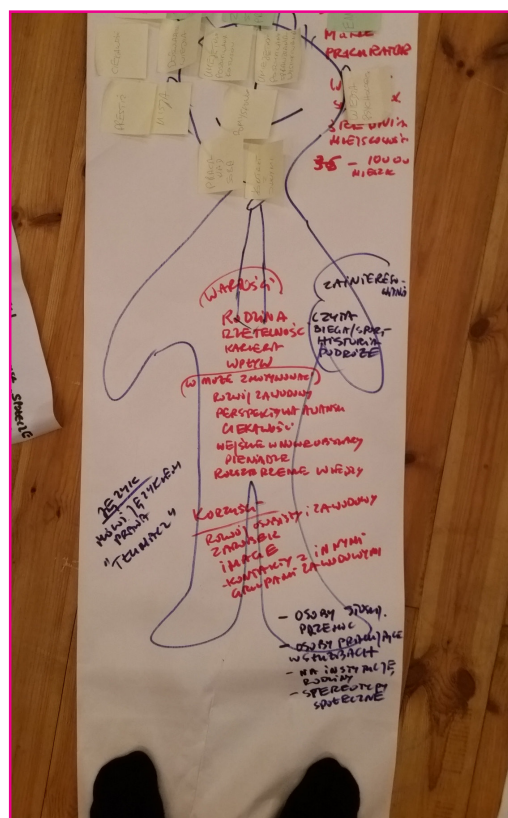
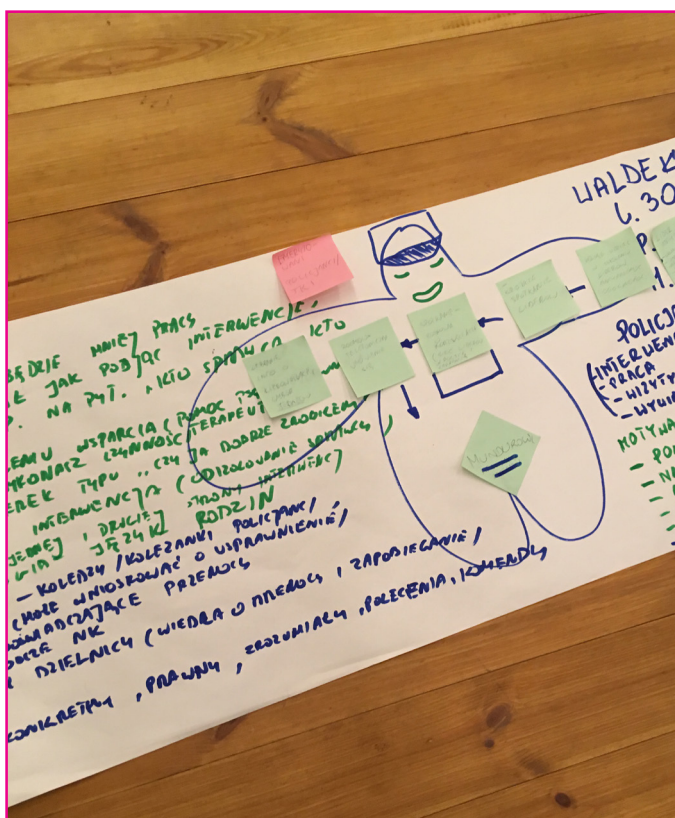
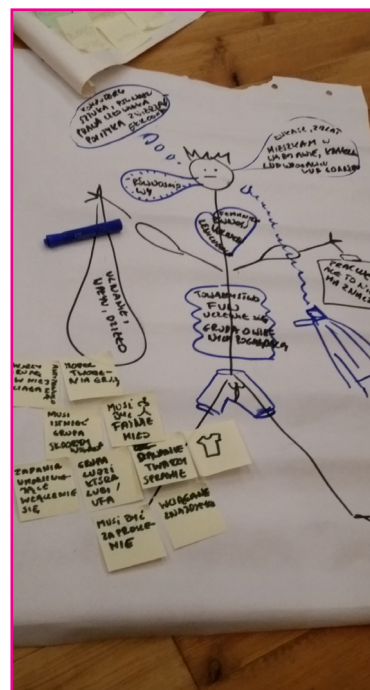
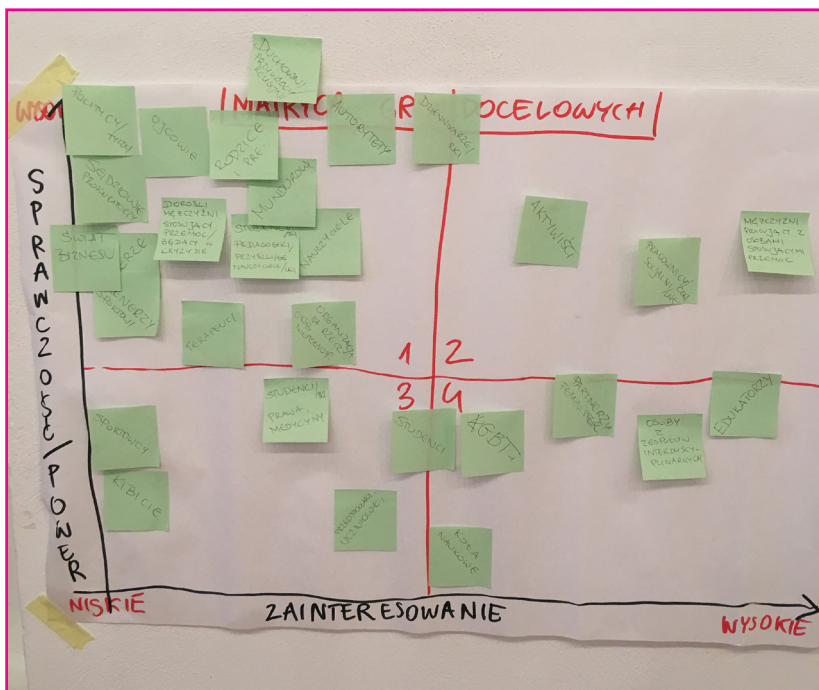


Pierwsza część spotkania skupiała się na wymianie dotychczasowych doświadczeń. Każda osoba miała szansę zaprezentować swój projekt oraz opowiedzieć o jego przebiegu i procesie realizacji. Pojawiły się różnorodne działania skierowane do: studentów i studentek, sprawców przemocy, którzy korzystają ze wsparcia Niebieskiej Linii, mężczyzn organizujących letni obóz dla mężczyzn, a także mężczyzn ze środowiska edukatorów i organizacji pozarządowych.

Po każdej prezentacji próbowaliśmy odpowiedzieć sobie na pytania: Co przeszkadzało i co sprzyjało angażowaniu mężczyzn? Do jakiej grupy było skierowane działanie?



W kolejnym etapie spotkania osoby uczestniczące rysowały przedmioty, które kojarzą im się z problemem zaangażowania mężczyzn. Skojarzenia z przedmiotem miały być dowolnymi metaforami odnoszącymi się w jakiś sposób do przyczyny, wielkości oraz natężenia problemu. Pojawiły się rysunki sprężyny-spirali, łodzi podwodnej i roweru.



Ostatnia część warsztatu była poświęcona planowaniu działań. Każda z osób mogła zapisać nazwę grupy docelowej mężczyzn, która powinna być zaangażowana w projekty antidyskryminacyjne i antyprzemocowe. Do tego celu została użyta tzw. matryca grup docelowych. Wszystkie kartki z nazwami grup docelowych rozmieszczono na wykresie według kryteriów sprawczości danej grupy (oś pionowa) i zainteresowania zagadnieniem (oś pozioma).

Dla przykładu, największą sprawczość według uczestników i uczestniczek mają osoby duchowne. Twierdzono, że ich zaangażowanie może wiele zmienić w społeczności lokalnej i być dobrym przykładem w kwestii angażowania kolejnych mężczyzn. Niestety grupy te zwykle nie są zainteresowane wzięciem udziału w tego typu działaniach. Natomiast bardzo duże zainteresowanie tematem wykazują mężczyźni edukatorzy, niemniej ich możliwości sprawcze w zakresie wpływu na zmianę zjawiska przemocy i dyskryminacji zostały określone jako średnie.

Następnym krokiem planowania działań było utworzenie trzech zespołów, , których zadaniem było wybranie z osobna po jednej grupie docelowej i opracowanie profilu konkretnego przedstawiciela tej grupy, mężczyzny, który mógłby zostać zaangażowany w działania antyprzemocowe oraz antydyskryminacyjne. Powstały wówczas trzy profile: policjanta, prokuratora i nauczyciela lekcji wychowania fizycznego. W dalszej części zastanawialiśmy się, kim są dane osoby, jakie wyznają wartości, co je motywuje, jakie mogą osiągać korzyści z zaangażowania się, na jakie inne grupy mają wpływ, jakim językiem mówią oraz jakich używają sformułowań.



Scenariusze warsztatów (Marta Jankowska, Martyna Markiewicz)

CZYM JEST DRAMA

Drama jest twórczym sposobem pracy z ludźmi. Jej głównym zadaniem jest poszerzanie wiedzy na temat własnej osoby oraz doświadczeń innych ludzi w obrębie dramatycznych i edukacyjnych ram. Metoda ta bada relacje między wiedzą a akcją poprzez wykorzystanie symboli oraz odgrywanie ról w rzeczywistych i wymyślonych opowieściach. Celem dramy jest zmiana postaw oraz zachowań, a także poznanie różnych punktów widzenia.

Drama opiera się na naturalnej ludzkiej umiejętności wchodzenia w role społeczne. W metodzie tej wykorzystuje się rzeczywiste problemy, tyle że przedstawione w warunkach fikcyjnych, co stwarza bezpieczną płaszczyznę do działania. Taki sposób pracy umożliwia trenowanie nowych zachowań i umiejętności społecznych. Poprzez wchodzenie w poszczególne role można spojrzeć na dany problem z dystansu, przeanalizować trudną sytuację oraz nazwać towarzyszące temu emocje.

Odgrywanie roli wymaga utożsamienia się z bohaterem oraz zaangażowania umysłu i emocji. Dzięki temu praca z dramą mobilizuje uczestników do pracy na trzech poziomach:

- fizycznym (zaangażowanie ruchu, ciała, zwiększenie samoświadomości, praca nad uelastycznieniem i kontrolą ciała, praca z głosem, dopasowanie własnego poziomu energii do potrzeb roli),
- emocjonalnym (zaangażowanie emocji w trakcie wchodzenia w rolę, wzrost empatii),
- intelektualnym (wykorzystanie posiadanej wiedzy do wykreowania postaci oraz pracy nad rolą, dyskusje po improwizacjach, wyciąganie wniosków na rzecz dalszych zachowań poza salą warsztatową).

Praca metodą dramy daje możliwość lepszego zrozumienia postaw i zachowań innych ludzi. Ukazuje ona motywy oraz konsekwencje określonych zachowań, a oprócz tego pobudza myślenie analityczne i poszerza świadomość relacji międzyludzkich. Jest również szansą na dostrzeżenie różnych możliwości rozwiązania danego konfliktu. Podkreśla także podmiotowość i sprawczość bohatera. Na poszukiwanie sposobów rozwiązywania poszczególnych problemów i przećwiczenie potencjalnych hipotez co do zachowania się w konkretnej sytuacji są w szczególności nastawione metody Teatru Uciśnionych, takie jak Teatr Obrazu czy Teatr Forum. Drama bazuje na pracy w grupie, dzięki czemu rozwija empatię oraz umiejętności efektywnej komunikacji i współpracy.

Jednym z ważnych elementów dramy jest demechanizacja, czyli oderwanie się od codziennych, automatycznych i wyuczonych zachowań. Poprzez proponowanie gier i ćwiczeń, które skłaniają osoby uczestniczące do poruszania się w niecodzienny sposób oraz stawiają je w nieznanych sytuacjach, możemy uruchomić w nich duży potencjał kreatywnego rozwiązywania wyzwań.

Drama jest to również płaszczyzną, na której uczestnicy wyrażają siebie (własne uczucia, myśli, doświadczenia), a także poszukują cech wspólnych pomiędzy swoimi historiami życiowymi a historiami bohaterów fikcyjnych. Dzięki temu w sposób bezpieczny, jako „ktoś inny”, mają możliwość wypróbowania i przećwiczenia nowych sposobów reagowania, a pozytywne, bardziej efektywne zachowania podjęte w świecie fikcji ułatwiają zmianę siebie w rzeczywistości.

Kilka podstawowych zasad pracy dramą:

- Do uczestniczenia w warsztacie dramowym nie potrzebne są umiejętności aktorskie. Metoda ta bazuje na posiadanej przez każdego, lecz niejednakowo rozwiniętej umiejętności wchodzenia w rolę. Jedna osoba, w zależności od sytuacji, może być pracownikiem, ojcem, bratem, kolegą. Warto powiedzieć osobom uczestniczącym w warsztacie, że w założeniach pracy dramą nie leży ocena gry aktorskiej.
- Pewne ćwiczenia dramowe zakładają kontakt fizyczny między osobami oraz różne poziomy ekspozycji na forum grupy. Warto o tym pamiętać i przed skomplikowanymi zadaniami proponować ćwiczenia łatwiejsze, wymuszające mniejszy kontakt fizyczny lub ekspozycję, bądź wprowadzające do danej techniki.
- Przy wykorzystaniu dramy nie ocenia się osób uczestniczących w danych ćwiczeniach. Każda z nich może odczuwać daną sytuację inaczej. Emocje mogą być również pokazane w różny sposób. Każda z interpretacji jest ważna, bo stanowi dodatkowe spojrzenie na analizowaną sytuację.
- Przy pracy „na świecie fikcyjnym” ważne jest zaakcentowanie zarówno tego momentu, w którym osoby wchodzą w rolę, jak i tego, w którym ponownie stają się sobą. Wyraźnie sygnalizowane wejście w świat fikcyjnych postaci oraz wyjście z niego zapewnia bezpieczeństwo pracy nad danym tematem.

Przykładowe ćwiczenia dramowe wraz z ich omówieniem – do wykorzystania w pracy grupowej nad tematem męskości, dyskryminacji i przemocy ze względu na płeć oraz reagowania na nie:

SPACER TWARDZIELA

Cele:

- refleksja nad wzorcami męskości i kobiecości w naszym społeczeństwie,
- wprowadzenie pojęcia ról płciowych.

Czas trwania: 30–45 minut

Materiały: niepotrzebne

Przebieg:

1. Zapraszamy osoby uczestniczące do spaceru po sali. Prosimy, żeby chodziły w różnych kierunkach i postarały się dotrzeć do różnych miejsc w pomieszczeniu. Dajemy im na ten spacer kilka minut.

2. Następnie prosimy osoby uczestniczące, żeby przywitały się z inną osobą, kiedy ją spotkają. Pozwalamy im na przywitanie się z wieloma innymi uczestniczkami i uczestnikami.

3. Ponownie zachęcamy grupę do spaceru. Prosimy, żeby osoby chodziły w odpowiedni sposób, wyobrażając sobie przy tym, że:

☞ jest niedzielne popołudnie, a one są na spacerze w parku,

☞ właśnie idą na pierwszą randkę,

☞ śpieszą się na ostatni autobus do domu,

☞ próbują dotrzeć do domu po bardzo nieudanym dniu.

Na każdą sytuację przeznaczamy kilka minut, tak aby osoby odpowiednio jej doświadczyły.

4. Następnie prosimy osoby, by przechadzały się tak, jak gdyby były:

☞ trzyletnim dzieckiem,

☞ baletnicą,

☞ urzędnikiem,

☞ nauczycielką,

☞ kibicem piłki nożnej,

☞ blondynką,

☞ grzeczną dziewczynką,

☞ maminsynkiem/pantoflarzem,

☞ prawdziwym mężczyzną.

5. Prosimy, by osoby wcielające się w rolę ostatnią zebrały się w mniejszych grupach i o tej roli ze sobą porozmawiały.

6. Na koniec prosimy, by osoby wyszły ze swoich ról (np. poprzez przywitanie się z trzema osobami, używając swojego prawdziwego imienia) i usiadły w kręgu.

7. Na forum pytamy, jak im było w poszczególnych częściach tego doświadczenia. W szczególności skupiamy się na doświadczeniach dotyczących odgrywania różnych postaci kobiet i mężczyzn. Pytamy, skąd osoby wiedziały, jak się zachować w danej roli, oraz skąd czerpane są tego typu wzorce. Możemy wprowadzić pojęcie roli płciowej. Prosimy o przypomnienie sobie roli ostatniej, czyli prawdziwego mężczyzny. Pytamy, jaka była postać, w którą osoby się wcieliły, i zapisujemy odpowiedzi na flipczarcie. Pytamy, czy dodałyby coś do obrazu prawdziwego mężczyzny, który pokazuje nam społec-

czeństwo. Rozmawiamy z grupą na temat innych wzorców męskości i tego, co się dzieje, kiedy ktoś tych wzorców nie przestrzega.

8. Na zakończenie prosimy, by każda osoba podsumowała ćwiczenie jednym wyrazem.

Przystanek wiedzy:

W każdym społeczeństwie funkcjonuje pewien wzór tego, jak powinni zachowywać się mężczyźni, a jak kobiety. Obejmuje on pewne cechy charakteru, zachowania, ubiór, wybory życiowe, wykonywane zawody, przyjmowane funkcje, poziom władzy itp. Zbiór tych obszarów nazywamy płcią społeczno-kulturową (gender). Płeć ta nie jest związana z kwestiami biologicznymi, lecz nabywamy ją w procesie socjalizacji.

Na co warto zwrócić uwagę:

Warto w ostatniej części zwrócić uwagę na to, że pomysły dotyczące tego, jak odegrać daną rolę, nie muszą być przekonaniami osób uczestniczących, ale mogą być zaczerpnięte ze społeczeństwa. Grupa z obawy przed oceną może mieć opór przed odgrywaniem ról w sposób stereotypowy. Bardzo ważne jest wyjście z roli dla podkreślenia, że odgrywane zachowania nie są tożsame z osobami.

POMNIKI MĘSKOŚCI

Cele:

- wymiana wyobrażeń i definicji męskości,
- przekładanie definicji na konkret – pozycję ciała, emocje,
- dzielenie się interpretacjami pojęcia męskości,
- doświadczanie bycia pod wpływem czyjejs interpretacji, wizji,
- poszukiwanie wspólnych skojarzeń z pojęciem męskości,
- tworzenie mapy myśli.

Czas trwania: 1,5h dla grupy min. 10 osób

Materiały: kartki A4, kolorowe kartki A6, markery

Przebieg:

1. Osoby uczestniczące, stojąc w kole, patrzą w podłogę w środek kręgu. Na nasz znak każda z nich podnosi wzrok i nawiązuje kontakt wzrokowy z inną osobą, po czym dobiera się z nią w parę.
2. Każda dwójka znajduje przestrzeń w sali i ma siedem minut na przedstawienie sobie własnych definicji męskości. Ważne, aby najpierw mówiła jedna osoba, potem druga. Zadaniem osoby słuchającej jest zapamiętać jak najwięcej szczegółów.
3. Gdy czas upłynie, osoba, która mówiła pierwsza, staje się gliną, natomiast osoba która słuchała, rzeźbiarzem.
4. Zadaniem rzeźbiarza jest uformować partnera na kształt pomnika, który będzie prezentował męskość w rozumieniu osoby, która teraz jest gliną. Aby zamodelować ustawienie rzeźby, artysta może wykorzystać swoje ciało bądź za zgodą partnera może delikatnie przesuwając jego ciało do pożądanego pozycji.
5. Gdy wszystkie pomniki są gotowe, rzeźbiarze stają się koneserami sztuki i podziwiają dzieła. Warto wówczas zachęcać uczestników i uczestniczki do dzielenia się wrażeniami i interpretacjami.

6. Następnie osoby oglądające pomniki mogą wprowadzać udoskonalenia w obecnych interpretacjach męskości. Ważne, żeby powtórzyć im, że mogą albo ją zamodelować, albo – po otrzymaniu zgody od rzeźby – jej dotknąć i delikatnie przesunąć. Osoba prowadząca dba o to, aby udoskonalenia były wprowadzane jedna po drugiej, tak by widzowie mogli nadać nowe znaczenie pomnikowi.
7. Na koniec same pomniki mogą, wykorzystując propozycje rzeźbiarzy, znaleźć najbardziej adekwatną dla nich interpretację męskości.
8. Zachęcamy rzeźby do podzielenia się wrażeniami na forum grupy.
9. Zachęcamy osoby, które były gliną do rozluźnienia ciał. Następnie partnerzy zamieniają się rolami. Teraz rzeźbiarze stają się gliną. Przeprowadzamy grupę przez te same elementy co wcześniej.
10. Na koniec prosimy wszystkie osoby, by wyszły z ról, np. poprzez podskoki lub masaż ciała.
11. Pary wracają na swoje miejsca. Prosimy je, żeby w ciągu pięciu minut podzieliły się wrażeniami z tego doświadczenia (opowiedziały sobie, jak im było jako rzeźbiarzowi bądź glinie, co ich zaskoczyło, wzbudziło silne emocje etc.).
12. Następnie każda dwójka dostaje kilkanaście kolorowych karteczek oraz marker. Ich zadaniem jest zapisać na jednej karteczce jedno skojarzenie związane z męskością. Po sześciu minutach grupa wraca do kręgu.
13. Piszemy na kartce A4 wyraz „męskość”. Każda para po kolei prezentuje swoje skojarzenia z nim związane, po czym układa je przy wyrazie, tworząc tym samym mapę myśli. Zachęcamy grupę do szukania podobieństw i grupowania tych skojarzeń obok siebie.
14. Na koniec ćwiczenia możemy poprosić grupę o podzielenie się wrażeniami oraz przemyśleniami dotyczącymi mapy myśli na temat męskości.

Przystanek wiedzy:

Męskość w tradycyjnym ujęciu wiąże się z władzą, dominacją, karierą, siłą i zdecydowaniem.

Świadomość dotycząca funkcjonowania ról społeczno-kulturowych otwiera definicję męskości na atrybuty tradycyjnie rozumiane jako kobiece, związane z emocjonalnością, uważnością na drugą osobę, wrażliwością.

Przysłowia i związki frazelologiczne są istną skarbnicą utartych przekonań dotyczących męskości, co ważne, często sobie zaprzeczających, jak np.: „mężczyzna musi posadzić drzewo, spłodzić syna i zbudować dom”, „chłopaki nie płaczą”, „gdy się baby nie bije, to jej wątroba gnije”.

Na co warto zwrócić uwagę:

W grupach niejednorodnych płciowo uczestnicy i uczestniczki mogą dzielić się stereotypowymi poglądami dewaluującymi obraz męskości bądź kobiecości. Należy zadbać o poczucie bezpieczeństwa, żeby nikt nie poczuł się atakowany. Sprzyjać będzie komunikacja „od siebie”, mówienie o swoich poglądach oraz nazywanie źródeł przekonań.

STOŁEK WŁADZY

Cele:

- rozbudzanie kreatywności i nieszablonowego myślenia,
- prezentowanie władzy w różnych kontekstach,

- dzielenie się spontanicznymi pomysłami,
- zwrócenie uwagi na opresję wynikającą z binarnego podziału społeczeństwa ze względu na płeć,
- wprowadzenie dyskusji na temat władzy w patriarchacie,
- podkreślenie skutków podziału społeczności, systemów z powodu binarności płci.

Czas trwania: 1h

Materiały: 8 jednakowych krzesel, 4 nakładki/poduszki na krzesła w tym samym kolorze

Przebieg:

1. Moduł można rozpocząć od rozgrzewki pt. „to nie jest krzesło”. Przebiega ona w następujący sposób. Grupa stoi w kręgu, a my, jako osoby prowadzące, stawiamy na środku krzesło i zachęcamy osoby, by spróbowały pomyśleć o niestandardowym, nietypowym wykorzystaniu tego przedmiotu (można podkreślić, że w tym momencie to nie jest krzesło). Na „raz” zapraszana jest jedna osoba, która pokazuje, bez mówienia, jak wykorzystać dany przedmiot, po czym wraca ona na swoje miejsce. Rozgrzewkę można zakończyć, gdy w grupie brakuje już pomysłów.
2. Dostawiamy do kręgu siedem krzesel i prosimy, by tym razem osoby uczestniczące zbudowały metaforę władzy poprzez ustawienie krzesel względem siebie. Zachęcamy osoby do poszukiwania innych ustawień i interpretacji, jednocześnie próbując sobie wyobrazić, jakie znane im sytuacje, układy, systemy mogą reprezentować kolejne propozycje.
3. Tę część można krótko omówić z grupą. Wychodząc od poziomu wyobrażeń poszczególnych osób, zadać pytanie, jakie społeczności przychodziły im na myśl oraz jak rozumiana była przez nie władza.
4. Następnie na czterech krzesłach układamy poduszki i prosimy osoby, by tym razem również przedstawiły pojęcie władzy, uwzględniając przy tym zróżnicowanie kolorystyczne poduszek.
5. Zachęcamy grupę do dzielenia się swoimi pomysłami. Na koniec próbujemy skłonić uczestników i uczestniczki do podzielenia się wrażeniami z tego doświadczenia.
6. Przekierowujemy refleksję w stronę tematu władzy oraz różnicy skojarzeń względem układów społecznych, nawiązując do sytuacji, w której krzesła były podzielone na dwa typy. Zachęcamy do dzielenia się przemyśleniami odnośnie do tego, jak bliski stosunek do władzy może wpływać na traktowanie różnych osób, zwłaszcza w patriarchacie. Tłumaczymy również, na czym polega opresja i jaki można wywierać wpływ na czyjąś sytuację, będąc osobą posiadającą władzę.
7. Na koniec zachęcamy osoby, by się zastanowiły, czy w swoim bagażu doświadczeń mają przypadki znajdowania się w opresji będącej dyskryminacją ze względu na płeć.
8. Grupa tworzy listę pomysłów, jak można próbować zmieniać układ sił i zapobiegać marginalizacji określonych grup mniejszościowych.

Przystanek wiedzy:

Warto wykorzystać artykuł o patriarchacie z niniejszej publikacji.

Dyskryminacja i przemoc ze względu na płeć dotyka zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Aż 95 procent sprawców przemocy to mężczyźni (którzy także stosują ją wobec innych mężczyzn).

Na co warto zwrócić uwagę:

Warto pamiętać, że im więcej rozgrzewek i czasu na ich przeprowadzenie, tym więcej demechanizacji i kreatywności. Dlatego warto dać grupie czas do namysłu i poszukiwań - choćby w rozgrzewce pt. „to nie jest krzesło”.

Podczas ustawiania krzeseł w konfiguracji dwóch typów warto dodać, że podział ten reprezentuje binarność płci – to szybko naprowadzi grupę na kwestie różnych oczekiwań, ról i dostępu do władzy ze względu na płeć.

ROLA ŚWIADKA(-KINI)

Ćwiczenie do przeprowadzenia w dalszej części warsztatów, po wprowadzeniu i objaśnieniu pojęć dyskryminacji oraz przemocy.

Cele:

- refleksja dotycząca faktu, że każda osoba może doświadczyć dyskryminacji bądź przemocy oraz samemu dyskryminować/stosować przemoc,
- refleksja nad rolą świadka(-kini),
- poszerzenie wiedzy na temat sposobów reagowania w sytuacji dyskryminacji oraz przemocy.

Czas trwania: 2 h

Materiały: kartki papieru do pracy indywidualnej

Przebieg:

1. Ćwiczenie można rozpocząć od gry wprowadzającej do improwizacji. Dzielimy grupę na dwa mniejsze zespoły i prosimy, żeby każdy z nich ustawił się w okręgu (jeżeli w warsztacie bierze udział mało osób, można to ćwiczenie przeprowadzić w jednej grupie). Następnie zapraszamy do środka dwie osoby i prosimy je, żeby wymyśliły sobie rolę, po czym zaczęły odgrywać dowolną sytuację (np. ojciec i dziecko śpieszą się do szkoły). Informujemy inne osoby stojące w kole, że mogą przerywać odgrywanie tej historii poprzez głośne powiedzenie „stop”. Część odgrywająca zastyga wtedy w bezruchu. Osoba, która powiedziała „stop”, podchodzi do innej osoby i dotyka ją w ramię, co oznacza, że zajmuje jej miejsce w improwizacji, i zaczyna odgrywać zupełnie inną sytuację. Powiedzmy, że każda z osób może przerwać historię i zaproponować swoją.

2. Przechodząc do głównej części, należy powiadomić uczestniczki i uczestników, że będzie to ćwiczenie wymagające skoncentrowania się na ich doświadczeniach oraz szukaniu sposobów na reagowanie w sytuacjach, w których są świadkami(-kiniami) dyskryminacji lub przemocy. Warto nadmienić wszem i wobec, że wymiana doświadczeń obejmuje tylko takie sytuacje, o których komfortowo jest im rozmawiać. Przypominamy o zasadzie czterech ścian (dyskrecji).

3. Rozdajemy wszystkim uczestniczącym kartę papieru i prosimy, żeby spróbowały sobie przypomnieć, a następnie opisać cztery sytuacje, tzn:

- 👉 taką, w której były osobami dyskryminowanymi lub doświadczającymi przemocy,
- 👉 taką, w której były osobami dyskryminującymi lub stosującymi przemoc,
- 👉 taką, w której były świadkami(-kiniami) dyskryminacji lub przemocy i zareagowały w sposób, z którego są zadowolone,
- 👉 taką, w której były świadkami(-kiniami) dyskryminacji i nie zareagowały albo nie są zadowolone ze sposobu reakcji.

Polecenie też można zapisać na flipczarcie. Zachęcamy do opisania wszystkich czterech sytuacji, ale zaznaczamy przy tym, że w dalszej części ćwiczenia będziemy się skupiać na sytuacji czwartej i jeżeli któraś osoba nie będzie czuła się komfortowo, nie

będzie wówczas musiała dzielić się innymi sytuacjami. Osoby mają dziesięć minut na zapisanie tych sytuacji.

4. Po upływie danego czasu prosimy osoby, żeby uformowały mniejsze, cztero- lub pięcioosobowe, grupy (przy niewielkiej liczbie uczestników(-czek) należy uformować maksymalnie cztery grupy) i podzieliły się sytuacjami opisanymi na kartach, z naciskiem na sytuację (nr 4), kiedy osoby te były świadkami(-kiniami) dyskryminacji i nie zareagowały albo nie są zadowolone ze sposobu reakcji. Dajemy grupom trzydzieści minut na podzielenie się tymi doświadczeniami.

5. Następnie prosimy grupy o wybranie jednej przytaczanej przez uczestników i uczestniczki sytuacji, którą grupa będzie miała odegrać. Istotne jest, by była to sytuacja, którą będzie można przedstawić na forum całej grupy, sytuacja, w której, zdaniem osób uczestniczących, możliwa jest zmiana. W historii wyraźnie powinna się pojawić osoba opresjonowana, a także opresor(-ka) oraz świadek(-kini) zdarzenia. Co ważne, przedstawiona ma być historia, w której ktoś nie zareagował lub zareagował w sposób, z którego nie jest zadowolony (nie przedstawiamy rozwiązania, tylko antymodel). Możemy też powiedzieć grupom, że dopuszczalne jest wprowadzanie do przedstawianych scen drobnych modyfikacji, np. nadanie bohaterom(-kom) innych imion. Poinformujmy, że scenki te będą odgrywane kilka razy na forum całej grupy. Dajmy grupom piętnaście minut na przygotowanie się.

6. Po upływie czasu prosimy pierwszą grupę o zaprezentowanie historii. Pozostałe grupy przyglądają się prezentacji. Po pierwszym odegraniu zapytajmy osób oglądających historię, czego dotyczyła ta sytuacja, kto jest kim i jakie mają hipotezy odnośnie do tego, co się wydarzyło. Zapytajmy, czy osoby mają pomysł, jak inaczej w tej scenie powinna się zachować osoba, która jest świadkiem(kinią). Poprośmy grupę o ponownie odegranie historii, a publiczności powiedzmy, że jeżeli w którymś momencie poczują, że główny bohater(-ka) może zachować się inaczej, mają głośno powiedzieć „stop”. Kiedy ktoś powie „stop” podczas odgrywania historii, zapytajmy wówczas, jaki ma on lub ona pomysł na wprowadzenie zmiany. Następnie poprośmy tę osobę o wejście do sceny i odegranie jej według tego pomysłu. Po tej improwizacji możemy zapytać osobę, czy uważa, że jej rozwiązanie było skuteczne i realistyczne. Zapiszmy pomysły rozwiązań na kartce flipczartowej. Zaprośmy następne (trzy lub cztery) osoby do proponowania swoich rozwiązań.

7. Wskazówki do interwencji:

👉 Zapraszamy osoby do wchodzenia w rolę świadków(-kiń) (ewentualnie, jeżeli ktoś bardzo chce tego spróbować, w rolę osób dyskryminowanych lub doświadczających przemocy) – możemy zmienić tylko swoje zachowanie, a nie innych, zmiana bowiem zachowania osoby dyskryminującej lub stosującej przemoc byłaby rozwiązaniem magicznym.

👉 Powiedzmy innym osobom, które grają w scenie, żeby reagowały w zależności od tego, jak odbierają się interwencji płynącej ze swojej roli. Jeżeli czują, że osoba, która weszła do historii, proponuje zachowanie, które wpłynęłoby na zachowanie ich postaci, wówczas mogą się zmienić.

8. Na koniec poprośmy wszystkie osoby, które kogośkolwiek w tym ćwiczeniu odgrywały, o wyjście z roli, np. poprzez jednoczesne wykrzyknięcie swojego prawdziwego imienia.

9. Powtórzmy ten schemat z wszystkimi grupami. Zapisujemy proponowane rozwiązania na flipczarcie.

10. Zaprośmy osoby do dyskusji na forum. Zapytajmy, jak się czuły w poszczególnych momentach tego ćwiczenia. Zapytajmy również, czy łatwo im było przypomnieć sobie doświadczenia i podzielić się nimi w pierwszej części ćwiczenia. Zaprośmy do snucia

refleksji na temat różnorodności doświadczeń związanych z dyskryminacją i przemocą. Zaprośmy osoby do zastanowienia się nad rolą świadka(-kini). Zapytajmy, co im pomagało reagować na dyskryminację lub przemoc w różnych sytuacjach. Dopiszmy odpowiedzi do listy.

11. Na zakończenie poprośmy osoby o przypomnienie sobie całego ćwiczenia i o zapisanie na kartce papieru jednej rzeczy, którą złączą robić pod jego wpływem, albo jednej rzeczy, którą przestaną robić. Powiedzmy, żeby zabrały ze sobą kartki. Zaprośmy chętne osoby do podzielenia się tym na forum grupy.

Przystanek wiedzy:

Warto jest reagować na przemoc i dyskryminację. Oba zjawiska mają różne formy i natężenia. Innymi obszarami, w których również warto jest podjąć działanie, są mikronierówności (np. żarty oparte na stereotypach). Każdej decyzji o zareagowaniu powinna towarzyszyć troska o własne bezpieczeństwo. Reagowanie może objąć interwencję bezpośrednią w momencie dyskryminacji lub przemocy oraz wyjście z sytuacji i zadzwonienie po pomoc, a także rozmowę (po wydarzeniu) bądź zaproponowanie pomocy zarówno osobie poszkodowanej, jak i (również po wydarzeniu) tej zachowującej się agresywnie czy też przemocowo (należy bowiem pamiętać, że agresja i przemoc są to zazwyczaj nieskuteczne próby zaspokajania potrzeb, wynik bezsilności i niemocy).

Na co warto zwrócić uwagę:

Przy tworzeniu i odgrywaniu scen ważne jest zachowanie bezpieczeństwa osób uczestniczących. Jeżeli uznamy, że będzie to wskazane, możemy wprowadzić zasadę (lub dać do wyboru), że osoby, które podzieliły się tą historią, nie mogą grać w niej samych siebie. Mogą za to być reżyserami swojej historii.

Osoby zaangażowane w powstanie publikacji (w porządku alfabetycznym):



Roman Ciszewski – ukończył Studium Psychoterapii i Psychologii Procesu, Studium Pracy ze Światem i Organizacjami oraz Studium Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Od dwunastu lat jest zaangażowany w różne działania antyprzemocowe. Organizuje warsztaty dla mężczyzn. Uwielbia podróże, czytanie książek oraz żeglowanie.



Piotr Cykowski – absolwent Podyplomowych Studiów Prawa i Wolności Człowieka, Szkoły Liderów oraz Szkoły Teatru Forum. Jest twórcą, realizatorem i uczestnikiem wielu projektów antydyskryminacyjnych jak również jednym z pomysłodawców „Sceny dla twardziela” oraz aktorem Teatru Forum.



Elżbieta Hołoweńko – najstarsza wiekiem, lecz wciąż młoda duchem członkini zespołu Teatru Forum. Jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych i artystką wszechstronną. Wydała m.in. album „Wiersze – Wisława Szymborska. Elka Hołoweńko-Matuszewska – zielniki”. Stworzyła cykl obrazów pt. „Współzależności miłości”, malowanych na betonie i poświęconych przemocy w rodzinie. Działa w partii Zieloni. Związana jest także ze środowiskami feministycznymi. Udziela się jako ankieterka fundacji STER walczącej z przemocą seksualną wobec kobiet w Polsce. Brała udział w spektaklu „Gwałt. Głosy”. Jej twórczość można podziwiać na stronie www.elaholowenko.pl.



Marcin Fiedorowicz – socjolog, trener antydyskryminacyjny, kreatywny animator karier zawodowych. Od dziesięciu lat jest związany ze środowiskiem osób niepełnosprawnych jako tłumacz-przewodnik osoby głuchoniewidomej. Wdrażał koncepcję zatrudnienia wspomaganego i zarządzał zespołami trenerów pracy w Towarzystwie Pomocy Głuchoniewidomym oraz w Fundacji Eudajmonia. Jest osobą zaangażowaną w działania promujące równość i dostępność, a także przeciwdziałające wykluczeniu. Prowadził wykłady, warsztaty i szkolenia dla przedstawicieli i przedstawicielek administracji wyższego oraz niższego szczebla, jak również wielu organizacji z sektora pozarządowego.



Marta Jankowska – pedagog, psychoterapeutka osób dorosłych i par, trenerka m.in. dramy. Od ponad piętnastu lat pomaga potrzebującym osobom w przezwyciężaniu życiowych trudności, wspierając swoich podopiecznych w zakresie odkrywania własnej unikalnej tożsamości oraz towarzysząc im w ich podróży do samorealizacji. Edukowała się oraz zdobywała doświadczenie zawodowe w Polsce, Rosji, Anglii i USA. Jest współpomyśłodawczynią „Sceny”, trenerką Teatru Forum, dzokerką, aktorką i koordynatorką.



Michał Maciejak – ukończył pedagogikę w zakresie prewencji patologii i zagrożeń społecznych oraz animacji społeczno-kulturalnej. Jak sam o sobie mówi, zdarza mu się być poetą. Na co dzień pracuje jako trener współprowadzący warsztaty dramatyczne dla dzieci i młodzieży z zakresu profilaktyki zachowań ryzykownych, uzależnień i przemocy. Uważa, że świata nie zmienia się pracując na jedną drugą czy na trzy czwarte etatu, dlatego angażuje się w działania społeczne, równościowe i antydyskryminacyjne, wykorzystując w nich elementy dramy i Teatru Forum.



Martyna Markiewicz – koordynatorka aktywizmu Stowarzyszenia Amnesty International. Od ponad dziesięciu lat pracuje jako trenerka edukacji prawnoczułkowej, obywatelskiej, antydyskryminacyjnej i globalnej. Posiada pięcioletnie doświadczenie w praktykowaniu dramy. Jest aktorką i dzokerką Teatru Uciśnionych, uczestniczącą obecnie w dwuletnim kursie tej metody u Barbary Santos w Kurindze (Berlin).



Jarosław Mirkiewicz – muzyk, psycholog i psychoterapeuta. Ukończył studia magisterskie na Uniwersytecie Muzycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie (wydział VII), Szkołę Wyższą Psychologii Społecznej a także studia podyplomowe w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz Centrum CBT w Warszawie. Stypendysta UMFC, SWSP i MKiDN. Pracuje jako psychoterapeuta z młodzieżą szkolną w Zespole Szkół Muzycznych nr 1 w Warszawie, jak również z dorosłymi i rodzinami w NZOZ Centrum CBT w Warszawie.



Agata Teutsch – aktywistka i animatorka ruchów feministycznych, certyfikowana trenerka WenDo, edukatorka antydyskryminacyjna i antyprzemocowa, superwizorka, ekspertka i autorka. Tworzy i prowadzi szkoły trenerskie, m.in. „Nikt nie rodzi się z uprzedzeniami – edukacja antydyskryminacyjna” i „Akademia Treningu WenDo – Upełnomocnienie Przeciwko Przemocy ze względu na Płeć”. Jest współzałożycielką Fundacji Autonomia, inicjatorką i członkinią grupy Ulica Siostrzana oraz Towarzystwa Edukacji Antydyskryminacyjnej, Stowarzyszenia Trenerów Organizacji Pozarządowych i Towarzystwa Interwencji Kryzysowej.



Eweryst Zaremba – aktywista społeczny, działacz feministyczny i kłirowy, trener. Zajmuje się szeroko pojętą pracą z ciałem (zarówno praktycznie jak i teoretycznie), często w kontekście politycznym. Członek kolektywu trenerskiego SPINA, współzałożyciel klubu sportowego LGBTQ+ RKS Gwiazda, absolwent Akademii Treningu WenDo.

PRAWDZIWI FACECI TĘSKNIĄ
ZA RÓWNOUPRAWNIENIEM.

ZAMIAST TYLKO TĘSKNIĆ,
CHODŹMY NA „SCENĘ”,
BO ŻYCIE NAM UCIEKNIĘ!

MARTA ZABŁOCKA

